Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Warszawa, 15 października 1933 r. Rok III.

Nr. 25

NOTARJAT HIPOTEKA

czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: MIODOWA 10, TEL. 207-61.

TREŚĆ NUMERU:

Juljan K. Malicki: — **Po uchwaleniu ustawy notarjalnej.**
Tadeusz Wojciechowski: — **Przed Zjazdem Delegatów.**
Statut Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki.
Regulamin Zjazdu.
Program Zjazdu.
Jerzy Prorok: — **Znaczenie i zadania Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.**
M. B.:—**O zakresie kompetencji wydziału hipotecznego.**
Tadeusz Dorożała: — **Nieważność czynności prawnej według Kodeksu Cywilnego.**
Dr. Ludwik Sternbach: — **O utracie wekslu** (odcinek).
P.:—**W sprawie projektowanej nowej taksy dla pisarzy hipotecznych.**
Marjan B.:—**Jeszcze o taksie dla pisarzy hipotecznych.**
T. Wojciechowski: — **W odpowiedzi na artykuł Dr. L. Peipera.**
m.: — **Prasa zawodowa o „Notarjacie-Hipotece.**
Er. Pr.: — **Wzbogacajmy wiedzę notarjalną.**
E. Czajkowski:—**Obrona i zastępstwo na P.K.P. i w innych przedsiębiorstwach państwowych.**
Przegląd czasopism prawniczych. — Orzecznictwo sądowe. *W. Sz., J. S., w., m.* — **Wielki proces kartelowy. — Poradnik Nota-Teki. — Sprawy personalne .— Odpowiedzi Redakcji.**

Cena numeru zł. 1.50.

Numer niniejszy zawiera 24 stronice.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 25 *(69)*. WARSZAWA, 15 PAŹDZIERNIKA 1933. ROK III.

NOTARJAT A HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administr.: Warszawa, Miodowa 10, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 12—3 ppoł.

Prezes Komitetu Wydawniczego przyjmuje: w środy i piątki od 5 — 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 3—4 ppoł.



Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Cena numeru: 1 zł. 50 gr.

Artykuły nie przyjęte, nadesłane bez zastrzeżeń, zwracane nie będą.

Po uchwaleniu ustawy notarjalnej.

Jesteśmy świadkami narodzin niezwykłego noworodka: ustawy notarjalnej.

Trudno jest dziś orzec, czy na świat przyszło cudowne dziecię, które wyrośnie na pociechę rodziny notarjalnej, czy też urodził się skarłowaciały potworek, skazany przez los na zagładę, lub conajmniej — na poważny zabieg chirurgiczny, gdy tylko nieco podrośnie i zacznie wołać: „papa"...

Nowonarodzone dziecię, owinięte jeszcze w pieluszki, pilnie jest strzeżone przez niańkę — tajemnicę służbową, tak, iż nie można jeszcze ujrzeć jego prawdziwego oblicza.

Jedno tylko nie ulega wątpliwości, że o ojcu tego niemowlęcia krążą w prasie uporczywe pogłoski, że niebawem ma ustąpić z zajmowanego stanowiska.

* * *

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Tekst ustawy tylko częściowo został podany do wiadomości publicznej, natomiast szczegóły ustawy, żywo interesujące świat notarjalny, trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy. Tem niemniej jest tajemnicą Poliszynela, że na posiedzeniu Rady Ministrów poczynione zostały poważne i daleko idące poprawki w projekcie, wbrew intencji Ministerstwa.

W grubszych zarysach nowa ustawa notarjalna zaostrza przedewszystkiem odpowiedzialność notarjuszów za prawidłowy tok funkcjonowania ich kancelaryj.

Wiadomo również, że ustawa przewiduje w czasie do 1 stycznia 1934 roku możność przenoszenia i usuwania rejentów z zajmowanych stanowisk bez podania motywów.

Łatwo się domyśleć, że ostrze tej ustawy skierowane jest przeciwko niektórym rejentom i że już wkrótce należy się spodziewać pewnych zmian personalnych na stanowiskach notarjuszów.

Znamiennym rysem nowej ustawy jest jej struktura prawno-architektoniczna. Naczelną zasadą jest, że notarjuszem może zostać tylko dyplomowany prawnik, po przebyciu przepisanej przez ustawę aplikacji, a następnie egzaminu asesorskiego. Tymczasem ta kardynalna — zdawałoby się — zasada, o którą kopje kruszyli dygnitarze z Ministerstwa Sprawiedliwości, została w tejże samej ustawie obalona i przekreślona przez inny przepis, głoszący, że w wyjątkowych wypadkach może być mianowany notarjuszem także i nieprawnik, jeżeli posiada po temu odpowiednie kwalifikacje.

Z natury rzeczy jesteśmy zwolennikami wykształcenia prawniczego, ale tę poprawkę musimy powitać z całem uznaniem, albowiem wskazuje ona wyraźnie na to, iż duch biurokratyzmu i papierowa formalistyka zaczyna u nas ustępować miejsca wartości moralnej i zawodowej obywatela. Jest to niewątpliwe zwycięstwo nad ustawą najwyższych czynników decydujących w Państwie, które, wnosząc wspomnianą poprawkę, miało widocznie na uwadze, że z notarjatu nie można i nie należy uczynić folwarku dla jednej

tylko kategorji obywateli, których całą wartością moralną i zasługą państwową jest dyplom uniwersytecki, tak łatwo zresztą dotychczas zdobywany przez młodzież prawniczą. Nareszcie zrozumiano, że cztery lata studjów prawniczych — to jeszcze nie dyplom na dziedzica tego folwarku, za jaki ciągle uchodzi jeszcze u nas notarjat.

Wielce charakterystycznym punktem nowej ustawy jest również przepis, który należy zawdzięczać Radzie Ministrów, że notarjuszami mogą być mianowani bez egzaminów, narówni z sędziami i prokuratorami cywilnych sądów koronnych, także sędziowie i prokuratorzy wojskowi.

Bynajmniej nie jesteśmy zwolennikami „militaryzacji" notarjatu w Polsce, to jednak, w imię słuszności, przyznać musimy, iż sprawiedliwości pod tym względem stało się zadość. Bo w rzeczy samej, czem jest sędzia lub prokurator wojskowy gorszy w pojęciu Ministerstwa Sprawiedliwości od sędziego lub prokuratora cywilnego? Czy fakt, że jeden urzęduje przejściowo w historycznym pałacu Paca, a drugi w gmachu koszarowym Komendy Miasta wpływa na zmianę kwalifikacji prawnika? Kogoż tak raził mundur oficera?!

Bądźmy szczerzy: zarówno jeden, jak i drugi stanowią surowy materjał, jeśli chodzi o notarjat, i jedyną ich ostoją przy nominacji na notarjusza będzie ów stary wyga, pomocnik rejenta, sponiewierany w projekcie ustawy, którego stanowisko, siłą rzeczy, zostanie wzmocnione w przyszłym notarjacie. Czy istotnie sędzia grodzki, wykształcony na pyskówkach, miałby być cenniejszym nabytkiem dla notarjatu, aniżeli — powiedzmy — Prezydent Sądu Najwyższego Wojskowego, doskonały prawnik? — To już chyba gruba przesada. Słusznie więc uczyniła Rada Ministrów, że zrównała w obliczu prawa notarjalnego sędziów i prokuratorów cywilnych i wojskowych, znosząc tu różnice, niewytrzymujące żadnej krytyki, a przytem dowodzące braku zrozumienia ideowej wspólnoty interesów i więzi zawodowej.

Najbardziej wszakże doniosłem zagadnieniem nowej ustawy notarjalnej jest sprawa dotychczasowych pomocników rejentów. Jak ustawa załatwiła sprawę t. zw. „osób" — przynajmniej w niefortunnej terminologji projektu ustawy tak potraktowanych, — którym groziło wyzucie ze wszelkich praw nabytych? — nie wiadomo.

Wiemy tylko tyle, że postanowienia przejściowe regulują sprawę dotychczasowych pomocników rejentów. Jak jednak daleko posunięte są tu poprawki Rady Ministrów — trudno osądzić, gdyż ta właśnie część ustawy jest narazie najbardziej trzymana przed nami w tajemnicy...

Nie chcemy kolportować wiadomości, zdobytych drogą okólną, ani ujawniać przedwcześnie tajemnicy urzędowej, nie chcemy również na ten temat powtarzać plotek „z magla", spodziewamy się wszakże, że ustawa i pod tym względem została odpowiednio skorygowana i że nie zawiera już obecnie jaskrawych sprzeczności z poprzednimi punktami ustawy. Skoro bowiem ustawa dopuszcza możliwość mianowania notarjuszami nawet nie-prawników, to chyba tasama ustawa nie może jednocześnie żądać od dochczasowych vice rejentów dyplomów, jako warunek — sine qua non — i niema chyba przeszkód do mianowania obecnych pomocników asesorami — w pojęciu nowej ustawy.

Inaczej byłby to przecież dziwoląg, jakieś poważne nieporozumienie, spaczenie całej idei reformy notarjatu.

Jakikolwiek jest los pracowników notarjatu na tle nowej ustawy, to jedno stwierdzić musimy.

Spełniliśmy nasz obowiązek wyraziciela opinji publicznej. Obrona pomocników rejentów przez szereg miesięcy nie schodziła nam z ust; wskazywaliśmy na konieczność oparcia nowej ustawy na zasadach zdrowej logiki i sprawiedliwości względem wszystkich czynników zainteresowanych, a już przedewszystkiem wobec najsłabszych, jakimi są pracownicy notarjatu, których nowa ustawa, ponoć demokratyczna, powinna raczej wziąć pod swoją obronę przed zakusami szkodliwego biurokratyzmu i czczej formalistyki.

Jeżeli użyliśmy wpływu naszego pisma w tej doniosłej sprawie, to uczyniliśmy to w głębokiem przekonaniu, iż działmy w dobrej i słusznej sprawie społecznej i państwowej. Reszta nie należy do nas.

Jesteśmy pod wrażeniem, że głos nasz nie przepadł w próżni.

W każdym razie praca nasza nie została zmarnowana i wydała już obfity plon. Walka o elementarne prawa do pracy — z jednej strony, a niepokój, jaki wywołał w szeregach pracowników notarjatu projekt nowej ustawy — z drugiej strony, dały narazie te dobre rezultaty, że w tej niespokojnej dobie wysunęły hasło zjednoczenia i zbratania wszystkich pracowników notarjatu na ziemiach polskich w jedną potężną organizację. W tem dążeniu łączą się dziś pracownicy notarjatu, — celem braterskiej współpracy, w nadziei, że wspólne wysiłki dadzą im dobre wyniki i wcielą w życie ich słuszne żądania, jeżeli nie dziś, to kiedyindziej.

Pracownicy notarjatu, choćby zostali najbardziej upośledzeni przez ustawę, potrafią dźwignąć swój zawód na należyte wyżyny i przywrócić mu dotychczasową aureolę posłannictwa społecznego, pomimo iż coraz bardziej zacieśnia się łańcuch rozmaitych ograniczeń w resorcie Ministerstwa Sprawiedliwości — nie wiedzieć właściwie w czyim interesie i jaki ma z tego pożytek Państwo.

* * *

Już w najbliższych dniach dowiemy się, jak został przesądzony los tysięcznej rzeszy pomocników rejentów w Polsce. Ustawa notarjalna niebawem będzie ogłoszona.

Juljan K. Malicki

Przed Zjazdem Delegatów.

Na dzień 28 października r. b. zwołany został do Łodzi ogólno krajowy Zjazd Delegatów Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki.

A więc niezadługo, bo za 2 tygodnie, spotkają się w Mieście Pracy przedstawiciele rzesz pracowniczych Notarjatu i Hipoteki tak z Kongresówki i Kresów wschodnich, jak i z Poznańskiego, Pomorza i Śląska, a może zawitają również i przedstawiciele Małopolski Zachodniej i Wschodniej, których nie potrzebujemy chyba zapewniać, iż przyjmiemy ich całem sercem; wówczas dzień 28 października 1933 roku byłby wprost świętem historycznem dla pracowników Notarjatu w Polsce i nabrałby szczególnego znaczenia ze względu na dokonaną w ten sposób unifikację. Zespolenie wszystkich przedstawicieli pracy notarjalnej w jedno stowarzyszenie i w dodatku dokonane w Mieście Pracy byłoby nielada sukcesem, pozwalającym śmiało patrzeć w przyszłość i zapewniającym normalny rozwój naszej organizacji.

Słowem to jedyna okazja do wzajemnego porozumienia się i połączenia, do czego nawoływałem już na Zjeździe Toruńskim w dniu 17 września r. b., apelując tam do Kolegów z b. zaboru pruskiego i austrjackiego.

Czas niedaleki pokaże czy spodziewania nasze się ziszczą, czy nie.

Obecnie chciałbym się zająć samym Zjazdem Łódzkim, a właściwie jego charakterem, tudzież zadaniami, jakie ma do spełnienia.

Od Nowego Roku ma być wprowadzony nowy ustrój notarjatu i w chwili, kiedy piszę te słowa, nowa ustawa notarjalna jest podpisana i niezadługo będzie ogłoszona. Nie wiadomo, czy składane przez nas w swoim czasie postulaty na ręce Władz Przełożonych zostały uwzględnione i w jakiej mierze.

Nie wiadomo więc jakie miejsce w przyszłym ustroju przeznacza nowa ustawa dla nas, wysłużonych i zasłużonych pracowników Notarjatu. Możliwem jest, iż przyszła Ustawa Notarjalna zgotuje nam niejedną niespodziankę. Czas najbliższy to okaże.

W tych więc warunkach Zjazd w Łodzi nabiera szczególniejszego charakteru, gdyż poza uchwaleniem statutu i wyborem Władz Związku, musimy jeszcze głęboko zastanowić się nad naszą przyszłą pozycją w notarjacie, tak pod względem dodatnim, jak i ujemnym, musimy zreasumować to, cośmy dotychczas zrobili i to czego należy jeszcze dokonać.

Jakie osiągnęliśmy i osiągniemy rezultaty — nie wiadomo, niedaleka przyszłość to okaże, jednakże już obecnie należy podkreślić, iż uczestnicy tego Zjazdu będą musieli poważnie się zastanowić i wytężyć wszystkie swe siły we wspólnej pracy dla dobra i pożytku ogółu.

A zatem Zjazd w Łodzi nie będzie jakąś miłą pogawędką koleżeńską lub interesującą przejażdżką, a będzie wytężoną i żmudną pracą, do której należy się odpowiednio przygotować.

Zjazd w Łodzi, o ile zechce spełnić swe zadanie i to zadanie chwili, musi wyraźnie i praktycznie określić rolę i cele naszego Związku, dać wyraźne dyrektywy Władzom Związkowym w pracy dla dobra Ogółu, musi autoratywnie wskazać, iż wszyscy winni się podporządkować dyscyplinie Związkowej i wszyscy bez wyjątku winni współdziałać w zamierzeniach Związku i dążyć do utrwalenia jego autorytetu. Zjazd musi również kategorycznie wypowiedzieć się za tem, iż do organizacji naszej winni należeć wszyscy pracownicy bez względu na cenzus lub stanowisko w notarjacie.

Zjazd w Łodzi obradować będzie w czasie, gdy panujący obecnie kryzys zrujnował doszczętnie podstawy bytu materjalnego pracowników notarjatu, a zatem będzie musiał zastanowić się nad losem i rozwojem naszej organizacji, będącej jedyną ucieczką rzesz pracowniczych notarjatu.

W tych wszystkich zamierzeniach i wysiłkach muszą przyjąć udział wszyscy członkowie naszej społeczności notarjalnej, nikomu nie wolno się uchylać od pracy i ofiar, wszyscy do szeregu i zgodnego wysiłku, nikogo nie może tu zabraknąć, nikomu nie wolno zwalać trud i pracę na barki innych, zasłaniając się brakiem czasu lub nieumiejętnością.

Jeżeli śmiało i odważnie spojrzymy wstecz, to zobaczymy zjawiska wręcz odwrotne, zobaczymy pracę i wysiłek jednostek przy całkowitej bierności ogółu, tego na przyszłość nie będzie i być nie może, gdyż inaczej organizacja nasza nie będzie się mogła rozwinąć i spełniać te zadania, jakie ma do spełnienia. Wszyscy członkowie notarjatu winni udzielić swego poparcia materjalnego i moralnego.

Nigdy nie zapomnę tych wszystkich wynurzeń, jakie padały z różnych stron w czasie drukowania w naszem piśmie list pomocników rejentów. Jedni, zapytywani dlaczego nie prenumerują Nota—Teki, odpowiadali w prostocie ducha, iż, owszem, abonują „to szanowne czasopismo", ale do spółki z rejentem, inni wprost, że nie mają za co, inni wreszcie, że indywidualnej prenumeraty nie uznają i t. d. i t. d.; były to odpowiedzi tak zwanych „zastępców", a więc ludzi materjalnie sytuowanych możliwie. Więc jakżeż to pismo ma istnieć, wszystkim się podoba, ma bronić waszych interesów, służyć wam wskazówkami i radami praktycznemi, ale pytam się z jakich dochodów, gdy

jeszcze dodamy liczny zastęp otrzymujących pismo i niepłacących prenumeraty. Czy to ma być zrozumienie własnego interesu, czy też co innego. A dalej w tychże wynurzeniach inna kategorja naszych kolegów, na pytanie dlaczego nie należy do Związku, odpowiada bez zażenowania, że albo mu zadaleko do siedziby Oddziału, albo, że nie wie gdzie się zapisać, albo, że nie ma pieniędzy, albo wprost uznaje za bezcelowe należenie do Związku, gdyż nic ze siebie nie da. Są i tacy, którzy uważają należenie do Związku za dyshonor dla siebie. Ale jak utraci posadę lub spotka go inna przykrość życiowa, to wówczas znajduje drogę do Związku i prosi o radę i pomoc.

Na tem miejscu apeluję do wszystkich, w szczególności do prowincji, o zastanowienie się nad tą sprawą poważnie, gdyż może być zapóźno.

Dlatego też Zjazd w Łodzi musi się zwrócić z wezwaniem do wszystkich pracowników Notarjatu o przyjęcie udziału w pracy i wydatkach organizacji naszej.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga o wyborze władz Związku. Wybierajmy tylko tych dzielnych Kolegów, którzy dają nam pełną gwarancję, iż sprawy ogółu są im drogie i że sprawom tym chcą poświęcić swój czas pracę i zapał, tudzież wiedzę, polot myśli twórczej i doświadczenie życiowe, a będziemy mieli tę pewność, iż w chwilach przełomowych tak dla Związku, jak i dla pracowników notarjatu — sprawy ogółu będą należycie pokierowane i bronione, bez najmniejszego lęku lub niewiary w słuszność sprawy.

Mamy niewzruszoną pewność, iż Zjazd Łódzki załatwi wszystkie poruszone tu zagadnienia, a wówczas my delegaci, wyposażeni w zaufanie ogółu, rozjedziemy się do naszych domów z zupełnem zadowoleniem i poczuciem, iż ciążący na nas obowiązek społeczny spełniliśmy sumiennie. *Tadeusz Wojciechowski*

Zjazd Delegatów pracowników Notarjatu i Hipoteki.

Na Zjeździe Delegatów Pracowników Notarjatu i Hipoteki, odbytym w Warszawie w dniach 25 i 26 marca r. b. uchwalony został statut Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki. Statutu tego jednak ze względów formalnych Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie zatwierdziło. Wobec tego wyłoniła się konieczność uwzględnienia żądań zatwierdzającego Ministerstwa. Głównemi przyczynami niezatwierdzenia statutu było: a) niemożność uznania osobowości prawnej Oddziałów Związku i b) wyodrębnienie ze statutu Kasy Pogrzebowej. Ponieważ Koledzy upoważnieni do przeprowadzenia rejestracji statutu i poczynienia w nim zmian żądanych przez Władze, nie mogli tych zmian ze względu na ich ważność przeprowadzić, przeto sprawę powyższą Zarząd Główny zdecydował odłożyć do najbliższego Zjazdu Delegatów. Chcąc ułatwić Zjazdowi Delegatów wykonanie powyższego zadania, Zarząd Główny powołał specjalną komisję, która zaprojektowała statut — podany poniżej.

STATUT
ZWIĄZKU PRAC. NOTARJATU i HIPOTEKI

§ 1.

Stowarzyszenie nosi nazwę: „Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Rzeczypospolitej Polskiej".

§ 2.

Związek jest organizacją apolityczną i zawodową i obejmuje działalnością swoją Pracowników Notarjatu i Hipoteki w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Siedzibą Związku jest m. st. Warszawa. W innych miastach mogą się tworzyć oddziały Związku na zasadach wskazanych w niniejszym statucie.

CEL I ZADANIA ZWIĄZKU.

§ 3.

Związek ma na celu obronę i popieranie interesów swych członków pod względem ekonomicznym, zawodowym i kulturalnym, pogłębianie wiedzy ogólnej i zawodowej oraz samopomoc moralną i materjalna

§ 4.

Związek broni praw swoich członków, pośredniczy w obsadzaniu posad, współdziała w ubezpieczeniu członków na przypadek śmierci lub niezdolności do pracy, organizuje kursa, konferencje zawodowe i odczyty dla członków, wydaje czasopisma, broszury, odezwy i inne wydawnictwa zawodowe, utrzymuje bibljoteki i czytelnie, tworzy kolonje, bursy i schroniska dla członków Związku, inwalidów pracy, urządza koncerty, zebrania towarzyskie, organizuje imprezy dochodowe, zakłada na ogólnych zasadach prawa kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, zapomogowe, pogrzebowe, spółdzielnie mieszkaniowe i domy uzdrowiskowe.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU, ICH PRAWA I OBOWIĄZKI.

§ 5.

Członkowie Związku są: a) rzeczywiści i b) honorowi.

§ 6.

Członkami rzeczywistymi Związku mogą być tylko pracownicy notarjalni hipoteczni, zatrudnieni w biurach notarjalnych i hipotecznych przynajmniej od sześciu miesięcy, wpisani do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, lub ustawowo, jako pracownicy umysłowi, od ubezpieczeń tych zwolnieni.

Uwaga. 1. Członkami Związku nie mogą być urzędnicy państwowi.
2. Niepełnoletnim nie przysługuje prawo wyborcze bierne do władz Związku a w sprawach majątkowych mają jedynie głos doradczy.

§ 7.

Osoby przystępujące do Związku w charakterze członków rzeczywistych, składają odpowiednią deklarację do Zarządu właściwego Oddziału Związku.

O przyjęciu kandydata decyduje Zarząd Oddziału Związku, większością głosów.

§ 8.

Członek rzeczywisty bezzwłocznie po przyjęciu go do Związku wpłaca do kasy właściwego Oddziału Związku wpisowe w kwocie 3 zł. a następnie obowiązany jest uiszczać regularnie co miesiąc składkę członkowską w wysokości przez siebie zadeklarowanej.

Składka członkowska miesięczna wynosi: 2, 3, 5 lub 10 zł.

Członkowie obowiązani są do przestrzegania statutu Związku regulaminów i uchwał władz Związkowych oraz do moralnego i materjalnego popierania Związku i jego zamierzeń, nadto każdy członek rzeczywisty przyjmuje udział w kasie pogrzebowej Związku, żądzącej się odrębnym statutem lub regulaminem.

Członkowie Związku korzystają ze wszystkich urządzeń i instytucji stowarzyszenia, pomocy i popierania moralnego i materjalnego.

§ 9.

Osoby które położyły dla Związku szczególne zasługi, mogą być mianowane przez Zjazd Delegatów na przedstawienie Walnego Zgromadzenia Oddziału Związku członkami honorowymi Związku.

§ 10.

Członkowie honorowi wolni są od obowiązkowych składek .

Członkowie honorowi mogą być wybierani na arbitrów do Sądu Koleżeńskiego. Mają prawo brać udział z głosem doradczym w Walnych Zgromadzeniach Oddziałów Związku.

§ 11.

W Walnych Zgromadzeniach członkowie Związku uczestniczą osobiście. Każdy członek rzeczywisty korzysta z prawa do jego głosu.

§ 12.

Członek rzeczywisty, który bez uzasadnionej przyczyny nie wpłacił składek obowiązkowych przez sześć miesięcy, może być wykreślony z listy członków Związku przez Zarząd Oddziału Związku.

Uwaga. Członek Związku pozostający bez pracy, może być przez Zarząd Oddziału Związku zwolniony od składek (§ 8) na czas pozostawania bez pracy

§ 13.

Wykreślenie członka ze Związku wskutek niestosowania się do postanowień statutu, regulaminu i uchwał albo dopuszczenia się przezeń czynu przeciwnego etyce, honorowi lub z powodu rozmyślnego działania na szkodę Związku następuje z mocy orzeczenia Sądu koleżeńskiego na wniosek Zarządu Oddziału Związku. W każdym przypadku Zarząd Oddziału Związku władnym jest zawiesić członka w jego prawach członkowskich z jednoczesnem przekazaniem sprawy Sądowi Koleżeńskiemu.

FUNDUSZE ZWIĄZKU.

§ 14.

Fundusze Związku tworzą się:

a) z wpisowego i składek członkowskich,
b) z ofiar, zapisów i darowizn,
c) z subsydjów,
d) z procentów od kapitałów i innych dochodów niestałych.

25% pobranych przez Oddziały Związku składek i osiągniętych wszelkich dochodów winny być najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca przesłane do Zarządu Głównego.

Wszystkie Oddziały Związku winny 15 każdego miesiąca komunikować Zarządowi Głównemu o wszelkich zmianach w składzie osobowym danego Oddziału (przyjęcie, wykreślenie, lub śmierć członka Związku).

§ 15.

Z funduszu Związku Zarząd Główny pokrywa koszty administracji i inne wydatki stosownie do preliminarza budżetowego.

WŁADZE ZWIĄZKU.

§ 16.

Władzami Związku są:

a) Zjazd Delegatów,
b) Zarząd Główny Związku,
c) Walne Zgromadzenie i Zarządy Oddziałów,
d) Główna Komisja Rewizyjna i Komisje w Oddziałach,,
e) Sądy Koleżeńskie.

§ 17.

Zjazd Delegatów składa się z Delegatów, wybranych z pośród członków Związku, przez Walne Zgromadzenie w Oddziałach Związku. Każdy Oddział Związku wybiera tylu delegatów, ile razy 15 mieści się w liczbie członków danego Oddziału, przyczem końcówki poniżej 15 uważa się za 15.

§ 18.

Zjazdy Delegatów zwyczajne i nadzwyczajne zwołuje Zarząd Główny; odbywają się one w Warszawie lub w innem mieście, będącem siedzibą Oddziału Związku.

§ 19.

Zjazdy Delegatów Zwyczajne odbywają się corocznie w miesiącu kwietniu; zwołuje je Zarząd Główny przez zawiadomienia Zarządów Oddziałów Związku listami poleconemi wysłanemi na 30 dni przed terminem Zjazdu Delegatów. W zawiadomieniach powinien być podany termin Zjazdu Delegatów, miejsce, w którem ma się odbyć, porządek dzienny oraz wezwanie do składania najpóźniej na 10 dni przed terminem Zgromadzenia wniosków Zjazdu Delegatów. Jeżeli wnioski dotyczą zmiany statutu Związku, powinny być złożone Zarządowi Głównemu przed 1 marca.

Zjazdy Delegatów nadzwyczajne zwołuje Zarząd Główny, ilekroć uzna to za wskazane, na skutek decyzji własnej w tej mierze powziętej, a zaś powinien je zwołać:

a) na żądanie Głównej Komisji Rewizyjnej,
b) na wniosek Zarządów conajmniej 1/3 części ogólnej liczby Oddziałów Związku,
c) na wniosek 1/3 cześci ogółu członków Zwązku,

Nadzwyczajne Zjazdy Delegatów zwoływane są w tym samym trybie, co zwyczajny Zjazd Delegatów.

§ 20.

Do ważności uchwał Zjazdu Delegatów wymagana jest obecność delegatów reprezentujących przynajmniej 1/3 ogólnej liczby Oddziałów Związku.

Uchwały Zjazdu Delegatów zapadają większością głosów. Uchwały dotyczące zmian statutu Związku, jak również ustalenia wysokości składek zapadają większością 2/3 oddanych głosów przy obecności delegatów, reprezentujących przynajmniej 2/3 ogólnej liczby Oddziałów Związku.

Jeżeli Zjazd Delegatów prawidłowo zwołany, nie odbędzie się dla braku wymaganej ilości reprezento-

wanych na nim Oddziałów Związku, Zarząd Główny zwoła ponownie najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od daty pierwszego Zjazdu, z tym samym porządkiem dziennym już bez względu na ilość reprezentowanych na niem Oddziałów Związku.

Uwaga. Podczas obrad Zgromadzenia Delegatów mogą być obecni członkowie Związku, nie będący delegatami. Wszelako nie mają prawa brać udziału w dyskusji, ani w głosowaniu.

§ 21

Do kompetencji Zjazdu Delegatów należy:
1. wybór Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej,
2. zatwierdzenie sprawozdania Zarządu Głównego z jego działalności za rok ubiegły i udzielenie mu pokwitowania z dokonanych czynności (absolutorjum),
3. zatwierdzenie budżetu Zarządu Głównego na rok przyszły,
4. zmiany statutu Związku,
5. ustalenie wysokości składek członkowskich i wpisowego,
6. zatwierdzenie regulaminów władz Związku,
7. mianowanie członków honorowych Związku,
8. uchwały w przedmiocie rozporządzenia majątkiem Związku,
9. rozpatrywanie wniosków, zgłoszonych przez Zarząd Główny, Zarządy Oddziałów Związku lub uczestników Zgromadzenia Delegatów.

ZARZĄD GŁÓWNY.

§ 22.

Zarząd Główny składa się z conajmniej 9 członków i 3 zastępców, wybieranych przez Zjazd Delegatów na lat trzy z pośród członków Związku. Z czego 5 członków Zarządu i 3 zastępców winno zamieszkiwać w Warszawie.

Zarząd Główny wybiera z pośród siebie Prezesa, 2 Vice-Prezesów, Sekretarza i Skarbnika.

Corocznie ustępuje z Zarządu Głównego 3 członków i 1 zastępca, najpierw przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru.

Członek Zarządu Oddziału Związku wybrany do Zarządu Głównego nie przestaje być członkiem Zarządu Oddziału.

§ 23.

Posiedzenia Zarządu Głównego zwołuje Prezes lub jego zastępca; odbywają się w miarę potrzeby, wszakże nie rzadziej, jak raz na miesiąc. Przewodniczy na posiedzeniu Prezes lub Vice—Prezes, albo ich zastępca.

Do ważności uchwał Zarządu Głównego wymagana jest obecność conajmniej 5 członków.

Uchwały zapadają większością głosów. W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

W obradach Zarządu Głównego mogą brać udział delegowani członkowie Zarządu Oddziałów Związku z głosem doradczym.

Wszelkie uchwały Zarządu Głównego powinny być komunikowane członkom Zarządu, nie zamieszkującym w Warszawie, oraz Zarządom Oddziałów Związku.

§ 24.

Do zakresu działania Zarządu Głównego należy:
1. reprezentowanie i zastępowanie Związku nazewnątrz,
2. organizowanie nowych Oddziałów Związku i sprawowanie kontroli nad działalnością wszystkich Oddziałów Związku,
3. Zarządzanie funduszami i majątkiem Związku,
4. urządzanie kursów, wydawanie czasopism, zakładanie szkół zawodowych, kolonji, burs i schronisk,
5. współdziałanie w ubezpieczeniu członków Związku na przypadek śmierci lub niezdolności do pracy,
6. organizowanie pośrednictwa pracy,
7. utrzymywanie kontaktu z organizacjami pracowników umysłowych,
8. zwoływanie zgromadzeń delegatów, zbieranie materjałów i przygotowywanie wniosków na zgromadzenia Delegatów,
9. wykonywanie uchwał, zapadłych na Zgromadzeniu Delegatów.

§ 25.

Pełnomocnictwa, umowy, akty i wszelkie zobowiązania podpisują w imieniu Związku, jako osoby prawnej, i pod pieczęcią, Prezes, lub Vice—Prezes i dwaj członkowie Zarządu Głównego.

Korespondencję oraz pisma, niezawierające zobowiązań, podpisuje Prezes i Sekretarz, lub ich zastępcy.

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA.

§ 26.

Główna Komisja Rewizyjna składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców, wybranych przez Zgromadzenie Delegatów z pośród członków Związku na przeciąg jednego roku.

Zadaniem Głównej Komisji Rewizyjnej jest sprawdzanie ksiąg i stanu Kasy Zarządu Głównego, sprawdzanie rachunków, bilansu i wykonania budżetu.

Komisja ma prawo: a) przeglądania w każdym czasie ksiąg Zarządu Głównego, b) uczestniczenia w posiedzeniach Zarządu Głównego z głosem doradczym, i c) żądania zwołania Nadzwyczajnego Zgromadzenia Delegatów.

Główna Komisja Rewizyjna powinna z wyników swych badań złożyć Zgromadzeniu Delegatów sprawozdanie na piśmie.

ODDZIAŁY ZWIĄZKU.

§ 27.

W miastach będących siedzibą Sądu Okręgowego, tworzą się Oddziały Związku, które winny liczyć conajmniej 15 członków.

Teren działalności Oddziału Związku ustala Zarząd Główny.

Oddziały Związku organizują i działają na podstawie niniejszego Statutu i noszą nazwę: „Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Oddział w.....“.

WŁADZE ODDZIAŁU ZWIĄZKU.

§ 28.

Władzami Oddziału Związku są:
1. Walne Zgromadzenie Członków Związku w Oddziale,
2. Zarząd Oddziału Związku,
3. Komisja Rewizyjna.

Ponadto w każdym Oddziale Związku jest Sąd Koleżeński.

WALNE ZGROMADZENNIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU W ODDZIALE.

§ 29.

Walne Zgromadzenia Członków Związku w Oddziale Zwyczajne lub Nadzwyczajne, Zwołuje Zarząd Oddziału, odbywają się one w siedzibie Oddziału Związku.

§ 30.

Zwyczajne Walne Zgromadzenia Członków Związku w Oddziale odbywają się corocznie w miesiącu marcu; zwołuje je Zarząd Oddziału Związku przez zawiadomienie doręczone członkom Związku w Oddziale na 10 dni przed Walnem Zgromadzeniem, lub przez ogłoszenie na 10 dni przed Walnem Zgromadzeniem, zamieszczone w czasopiśmie miejscowem, wybranem przez Walne Zgromadzenie Członków Związku w Oddziale.

W zawiadomieniu lub ogłoszeniu powinien być podany termin Zgromadzenia i porządek dzienny.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku w Oddziale, zwołuje Zarząd Oddziału, ilekroć uzna to za wskazane a zaś powinien je zwołać w ciągu 10 dni:

a) na żądanie Komisji Rewizyjnej Oddziału Związku,
b) na wniosek członków Związku w Oddziale, reprezentujących przynajmniej 1/3 część ogółu /członków w Oddziale.

§ 31.

Uchwały prawidłowo zwołanego Walnego Zgromadzenia Członków Związku w Oddziale powzięte większością oddanych głosów, są ważne bez względu na ilość uczestników Zgromadzenia.

Wyjątek stanowią uchwały w przedmiocie rozwiązania i likwidacji Oddziału Związku, a które to uchwały mogą być ważnie powzięte jedynie większością przynajmniej $^3/_4$ oddanych głosów przy obecności 2/3 ogółu członków Związku w Oddziale.

§ 32.

Do kompetencji Walnego Zgromadzenia członków Związku w Oddziale należy:

1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu Oddziału Związku z jego działalności oraz bilansu za rok ubiegły i udzielenie pokwitowania z dokonanych przez Zarząd Oddziału czynności (absolutorjum),
2) zatwierdzenie budżetu na rok przyszły,
3) wybór Zarządu Oddziału Związku, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego oraz Delegatów Oddziału Związku na Zgromadzenie Delegatów,
4) wyznaczanie funduszów wsparcia i zapomogi dla niezamożnych członków Związku w Oddziale i ich rodzin,
5) zatwierdzanie instrukcji i regulaminów dla Zarządu Oddziału,
6) rozstrzyganie sporów między Zarządem Oddziału a członkami Związku w tym Oddziale,
7) przedstawianie Zgromadzeniu Delegatów kandydatów na członków honorowych Związku,
8) rozwiązanie i likwidacja Oddziału Związku,
9) rozpoznawanie wniosków Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej, członków Związku w Oddziale i powzięcie uchwał w związku z temi wnioskami.

Uwaga: Wnioski członków Związku na Walne Zgromadzenie (punkt 9), powinny być podpisane przynajmniej przez 3-ch członków Związku w Oddziale i złożone Zarządowi Oddziału nie później niż na 3 dni przed Walnem Zgromadzeniem. Regulaminy i decyzje Oddziałów winny być komunikowane Zarządowi Głównemu i na jego wniosek mogą być uchylane przez Zjazd Delegatów.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU.

§ 33.

Zarząd Oddziału Związku składa się conajmniej z 3-ch członków i 2-ch zastępców wybranych na 3 lata przez Walne Zgromadzenie z pośród członków Związku w Oddziale.

Zarząd z pośród siebie wybiera Prezesa, Sekretarza i Skarbnika.

Corocznie wychodzi trzecia część członków Zarządu, najpierw przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru.

§ 34.

Posiedzenie Zarządu Oddziału Związku zwołuje Prezes Zarządu Oddziału lub jego zastępca; odbywają się one w miarę potrzeby, wszakże nie rzadziej niż raz na miesiąc.

Do ważności uchwał Zarządu Oddziału wymagana jest obecność przynajmniej 3 członków Zarządu Oddziału. Uchwały zapadają większością głosów oddanych na posiedzeniu. W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

§ 35.

Do zakresu działania Zarządu Oddziału Związku należy:

1) zarządzanie funduszami należącymi do Oddziału Związku,
2) urządzanie na terenie Oddziału Związku kursów, konferencji i odczytów,
3) przyznawanie wsparć i zapomóg z funduszów, wyznaczonych na ten cel przez Walne Zgromadzenie (§ 32 p. 4).
4) zwoływanie Walnych Zgromadzeń Członków Związku w Oddziale,
5) wykonywanie orzeczeń Sądu Koleżeńskiego oraz uchwał Walnych Zgromadzeń członków Związku w Oddziale,
6) składanie sprawozdań rocznych ze swej działalności i zużycia funduszów Oddziału Związku,
7) wykonywanie zleceń Zarządu Głównego w zakresie działalności Związku,
8) zawiadamianie Zarządu Głównego stosownie do § 15 o zmianach zaszłych w składzie osobowym członków Związku w Oddziale (przyjęcie, śmierć lub wykreślenie członka Związku).

§ 36.

Wszelką korespondencję i dokumenty w imieniu Oddziału Związku podpisuje pod pieczęcią Oddziału Związku Prezes i Sekretarz Zarządu Oddziału lub ich zastępcy. W sprawach pieniężnych konieczny jest ponadto podpis Skarbnika lub jego zastępcy.

KOMISJA REWIZYJNA ODDZIAŁU ZWIĄZKU.

§ 37.

Komisja Rewizyjna Oddziału Związku składa się z 3 członków, wybranych pośród członków Związku w Oddziale na przeciąg jednego roku przez Walne Zgromadzenie członków Związku w Oddziale.

§ 38.

Komisja Rewizyjna Oddziału Związku ma za zadanie badanie rachunkowości stanu kasy Oddziału Związku, badanie bilansu, ksiąg i dowodów kasowych.

Komisja Rewizyjna ma prawo:

1) przeglądać w każdym czasie księgi i korespondencję Oddziału Związku,
2) uczestniczyć z głosem doradczym w posiedzeniach Zarządu Oddziału Związku,
3) żądać zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Związku w Oddziale.

Komisja Rewizyjna powinna z wyników swego badania złożyć Walnemu Zgromadzeniu sprawozdanie na piśmie.

SĄD KOLEŻEŃSKI.

§ 39.

Sprawy natury etycznej, jak również spory, wynikłe między członkami Związku lub pomiędzy nimi a osobami do Związku nie należącemi, rozpoznaje i rozstrzyga na żądanie strony, bądź na wniosek Zarządu Głównego lub Zarządu Oddziału Związku Sąd Koleżeński.

Sąd Koleżeński składaa się z 3 sędziów i 2 zastępców, wybieranych corocznie z pośród członków Związku w Oddziale przez Walne Zgromadzenie.

Sąd Koleżeński wybiera z pośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę.

Komplet sądzący składa się z 3 członków Sądu Koleżeńskiego. Strony mają prawo stawać bądź osobiście bądź przez pełnomocnictwa.

Sprawy, oddawane Sądowi Koleżeńskiemu, mają być w miarę możności najpóźniej w ciągu miesiąca rozstrzygnięte.

Orzeczenia Sądu Koleżeńskiego zapadają w pełnym komplecie sądzącym, większością głosów.

Sąd Koleżeński orzeka z publikacją lub bez publikacji.

1) złożenie ofiary pieniężnej na cele użyteczności publicznej, dobroczynne lub Związku,
2) wytknięcie członkowi Związku niewłaściwości jego postępowania,
3) udzielenie nagany,
4) zawieszenie w prawach członka Związku,
5) wykreślenie ze Związku.

Orzeczenia Sądu Koleżeńskiego są ostateczne. Niepoddanie się orzeczeniu Sądu Koleżeńskiego powoduje wykreślenie z listy członków Związku.

Odpis orzeczenia Sądu Koleżeńskiego przewodniczący lub jego zastępca komunikuje Zarządowi danego Oddziału Związku.

Pierwszy Sąd Koleżeński opracuje własny regulamin.

WYBORY I GŁOSOWANIE.

§ 40.

Przy wyborach oraz w sprawach osobistych, a pozatem na żądanie choćby jednego z uczestników zgromadzenia powinno być zarządzone głosowanie tajne kartkami zamkniętemi.

W innych przypadkach stosowane będzie jawne głosowanie.

ROZWIĄZANIE I LIKWIDACJA.

§ 41.

Rozwiązanie Związku i likwidacja jego majątku może nastąpić jedynie z mocy uchwały Zjazdu Delegatów, powziętej większością $^3/_4$ oddanych głosów przy obecności Delegatów reprezentujących conajmniej $^3/_4$ liczby Oddziału Związku.

Uchwała określi zarazem w jaki sposób likwidacja i przez kogo (komisja likwidacyjna lub Zarząd) ma być przeprowadzona.

W razie gdyby co do majątku rozwiązanego Związku, ostatni Zjazd nie powziął uchwały, majątek Związku przechodzi na własność Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej członków Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie.

Zwracamy się z gorącym apelem do Szan. Kolegów Delegatów o dokładne przestudjowanie projektowanego statutu i poczynienie odpowiednich uwag — a to w tym celu, ażeby na Zjeździe Delegatów ułatwić pracę komisji statutowej, wybranej na Zjeździe, tudzież w plenarnych obradach.

REGULAMIN ZJAZDU.

Zjazdowi Delegatów będzie przedłożony do przyjęcia następujący regulamin:

§ 1. Obrady Zjazdu Delegatów winny się rozpocząć najpóźniej w ½ godziny po wyznaczonym terminie.

§ 2. a) Zjazd wybiera prostą większością głosów Przewodniczącego i Wice - Przewodniczącego;

b) Wice-Przewodniczący, zastępując Przewodniczącego, korzysta z tych samych uprawnień co Przewodniczący.

§ 3. Przewodniczący zaprasza z pomiędzy obecnych 2 asesorów i 2 sekretarzy. Zaproszenia wolno nie przyjąć.

§ 4. Przewodniczący stwierdza na początku każdego posiedzenia prawomocność zebrania. Do prawomocności zebrania w I terminie potrzeba przynajmniej połowy delegatów na Zjazd. Jeżeli nie wszyscy delegaci przybędą w godzinę po wyznaczonym terminie zebranie jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych (II termin).

§ 5. Przewodniczący przestrzega, aby w każdej sprawie poddanej pod głosowanie złożony był konkretny wniosek na piśmie, który po złożeniu go ulega głośnemu i wyraźnemu odczytaniu przez Przewodniczącego lub jednego z asesorów.

§ 6. Wnioski, nie wykluczające się wzajemnie, mogą być łączone. O łączeniu wniosków decydują wnioskodawcy lub Zjazd.

§ 7. W razie zgłoszenia wniosków „za“ i „przeciw“, najpierw głosuje się nad wnioskiem „przeciw“.

§ 8. W razie przyjęcia wniosku, Przewodniczący otwiera nad nim dyskusję, udzielając pierwszego głosu wnioskodawcy, ewent. referentowi. Ci sami mają również ostatni głos.

§ 9. Wnioskodawcy wolno wycofać zgłoszony wniosek. Prawo to nie przysługuje referentowi ze strony jednej z Komisji Zjazdowych.

§ 10. Pragnący wziąć udział w dyskusji winien uprzednio zapisać się do głosu u sekretarza. Każdemu wolno się zrzec głosu lub ustąpić swego pierwszeństwa.

§ 11. Przemówień nie wolno odczytywać, wolno jednak posługiwać się notatkami i odczytywać zestawienia, tabele i t. d., i t. d.

§ 12. Poza koleją głosu można udzielić tylko: a) w sprawie osobistej lub b) formalnej.

§ 13. Kto otrzymał głos poza koleją winien ograniczyć się tylko do poruszonej sprawy.

§ 14. Przewodniczący kieruje obradami; może przywołać mówcę i każdego obecnego na sali delegata do porządku. Mówcy, którego przewodniczący dwa razy przywołał do porządku, może być odebrany głos.

Komu odebrano głos, ten może zwrócić się do Zjazdu z wnioskiem o przywrócenie mu głosu.

Nie — mówca, którego Przewodniczący dwa razy przywołał do porządku, może być za trzecim razem wezwany do opuszczenia sali obrad. Takiej osobie nie przysługuje prawo odwołania się do Zjazdu.

§ 15. Zjazd może ograniczyć czas przemówień nie niżej jednak 5 minut.

§ 16. Po wyczerpaniu lub zamknięciu dyskusji Przewodniczący zarządza głosowanie.

Przed głosowaniem na żądanie choćby jednego z zebranych wniosek poddany pod głosowanie winien być jeszcze raz głośno i wyraźnie odczytany.

§ 17. Decyduje prosta większość, a głosuje się albo przez podniesienie prawej ręki albo w razie, gdyby choć jeden z zebranych tego zażądał przez zebranie się obecnych po obydwuch stronach sali. Zastępstwo przy głosowaniu jest niedopuszczalne.

Tajne głosowanie na Zjeździe odbywa się tylko w sprawach o charakterze osobistym, jak np. wyrażenie votum nieufności i przy wyborach do ciał związkowych.

§ 18. Tajne głosowanie odbywa się przez wrzucenie głosu do zapieczętowanej publicznie urny i wykreślenie nazwiska głosującego na liście.

§ 19. Głosy liczy urzędujący sekretarz przy udziale dwuch zaproszonych przez Przewodniczącego skrutatorów.

W razie wyrażenia przez pięciu obecnych delegatów wątpliwości co do wyniku głosowania, głosy będą liczone ponownie przy udziale dwuch innych skrutatorów, z których jednego zaprosi Przewodniczący i drugiego delegowanego przez żądających ponownych obliczeń.

§ 20. Wynik głosowania podany zostaje do wiadomości zebranych przez Przewodniczącego, a złożone do urny kartki ulegają zniszczeniu.

§ 21. We wszystkich sprawach wątpliwych, związanych z prowadzeniem obrad, zastosowanie ma Regulamin obrad ogólnego zebrania Związku Prac. Not. i Hip. w Rzeczypospolitej.

PROGRAM ZJAZDU I PORZĄDEK OBRAD.

Dn. 28/X godz. 12. *Zebranie Delegatów Zjazdu w siedzibie Stowarzyszenia Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Łodzi.*

12.30 *Obrady Komisyj Mandatowej, Statutowej i Wnioskowej.*

15-17 *Przerwa obiadowa.*

Dn. 29/X godz. 9. *Msza św. na intencję Zjazdu w kościele św. Krzyża.*

10. *Zagajenie i powitanie uczestników Zjazdu.*

10.15 *Sprawozdanie Komisji Mandatowej.*

10.45 *Sprawozdanie Zarządu Głównego dotyczące obrony praw pracowników Notarjatu i Hipoteki w związku z projektowaną Ustawą Notarjalną.*

11.45 *Sprawozdanie Komisji Statutowej i zatwierdzenie Statutu ze zmianami żądanemi przez Władze.*

12.45 *Wybory Władz Związku:*
Zarządu Głównego,
Komisji Rewizyjnej i
Sądu Koleżeńskiego.

13.40 *Wolne wnioski. (Sprawozdanie Komisji Wnioskowej).*

Uwaga: *Po zamknięciu Zjazdu zwiedzanie Elektrowni Łódzkiej i Widzewskiej Manufaktury.*

Delegaci przybywający do Łodzi w dniu 28 b. m. winni kierować się do lokalu Zrzeszenia Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 85 (lewa oficyna, 2 wejście — parter) telefon Nr. 128-02.

Plenarne obrady Zjazdu w dniu 29 b. m. odbędą się w Gmachu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, przy ulicy Pomorskiej № 21 telefon 102-75.

Noclegi dla uczestników Zjazdu zamówione są w Hotelu Savoy w Łodzi przy ulicy Traugutta pod № 6.

Zawiadamiamy, że uczestnikom Zjazdu przyznane zostały przez Ministerstwo Komunikacji ulgi 50% w drodze powrotnej na podstawie kart uczestnictwa — po które należy zwracać się do Sekretarjatu Zjazdu.

Znaczenie i zadania Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Rozwój życia społecznego w powojennych organizmach państwowych, szczególnie w odrodzonym Państwie Polskiem, nowy układ stosunków politycznych i gospodarczych, nowe przewartościowania poszczególnych elementów społecznych, wpłynęły na silnie wzmożony ruch wśród szerokich warstw świata pracy. Z myślą o dobro przyszłości obecnego i przyszłych pokoleń sfer pracujących, o osiągnięcie wygodniejszych warunków pracy, wyższego wynagrodzenia płacy, zdobycia ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego, wywarcia właściwego wpływu przy rozstrzyganiu zagadnień wielkiej wagi, jak łagodzenia skutków kryzysu, bezrobocia, spadku konsumcji i wytwórczości krajowej, głodu mieszkaniowego, oszczędności społecznej, prawnego unormowania pozycji poszczególnych zawodów pracowników umysłowych, właściwego rozkładu ciężarów podatkowych i ich wymiarów, pogłębienia swej wiedzy fachowej, przygotowania nowoczesnych wymagań pracy — przystąpiły szerokie rzesze pracownicze do zorganizowania się w poważne, silne i mające odpowiedni wpływ organizacje zawodowo-społeczne.

Widzimy więc w ostatniem dziesięcioleciu życia społeczeństwa polskiego wspaniały, ogromny rozwój związków zawodowych wśród inteligencji pracującej. Do niedawna bierna i rozproszona, nieznana i słaba, idąca w szarym końcu życia organizacyjnego innych sfer, warstwa pracownicza szybko, energicznie i sprawnie organizuje się sama, tworząc liczne związki zawodowo-fachowe, powołując do życia poważne Centrale reprezentujące dziesiątki i setki Związków inteligencji pracującej i dziesiątki tysięcy zorganizowanych pracowników umysłowych. Przez wymienione organizacje centralne wchodzi w kontakt z miarodajnemi czynnikami państwowemi, parlamentarnemi, samorządowemi i gospodarczemi, bierze udział w zarządzie szeregu instytucji prawno-społecznych, od rozwoju których zależy przyszłość materjalna, zdrowotna i wychowawcza sfer pracujących, przyjmuje udział w szeregu przedstawicielstw państwowych, omawiając i opinjując projekty ustaw i normowania życia państwowo-społecznego, wreszcie zorganizowana silnie, wzmożona przez władze państwowe przerzuca swą pracę na teren międzynarodowy, gdzie zabierając głos w obronie pracowników umysłowych, powoduje powstanie specjalnego referatu przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie.

Już na kilkuletni okres pracy organizacyjnej, wyniki dość znaczne i chlubne.

Lecz to nie koniec zadania Związków Zawodowych.

Wyniki powyższe są rezultatem działalności kilkuset działaczów, pojmujących konieczność ruchu zawodowego inteligencji pracującej, są rezultatem skupienia w związkach zawodowych kilkudziesięciu tysięcy pracowników umysłowych, rozumiejących swą pozycję społeczną, swe prawa obywatelskie i swe obowiązki budowania przyszłości dla siebie samych i swych następców. Lecz wielkie rzesze pracownicze, setki tysięcy pracowników umysłowych, rozrzuconych po Rzeczypospolitej, pracujących w najróżnorodniejszych dziedzinach bogactwa narodowego, odnosi się biernie do wielkiego zagadnienia przyjęcia bezpośredniego udziału w położeniu podwalin przyszłych stosunków gospodarczo-społecznych Państwa Polskiego, wytworzenia warunków pomyślnej egzystencji i rozwoju dla warstwy pracowników umysłowych. Wielkie te rzesze biernie przyglądają się gigantycznej pracy ustawowo-społeczno-organizacyjnej w Polsce, nie rozumiejąc często znaczenia i doniosłości wprowadzanych praw i rozporządzeń, nie pojmując co mogą osiągnąć przez życiowe stosowanie powstających przepisów, nie doceniając i nie orjentując się jakie korzyści i prawa wypływają dla nich z dobrodziejstw poszczególnych ustaw i nowel prawnych, lub jakie mogą wyniknąć straty przez opieszałość i nieprzestrzeganie odnośnych przepisów. Nie rozumiejąc roli i znaczenia związków zawodowych, ich obowiązku informowania i komentowania przepisów prawnych, pilnowania, by przepisy te nie były martwą literą, lecz miały właściwe celowe zastosowanie w życiu codziennem, nie wiedząc, że do obowiązków związków zawodowych należy czuwanie nad prawnem unormowaniem praw i obowiązków dotyczących poszczególnych zawodów pracowników umysłowych, pilnowanie, by nowe projekty prawne nie krzywdziły jednej części pracowników umysłowych i nie stwarzały przywilejów dla innej grupy, nie wiedzą ci nieuświadomieni koledzy, że do obowiązków związków zawodowych należy potęgowanie ruchu zawodowego w kierunku samopomocy społecznej, wyszkolenia fachowego, rozwoju tak dziś ważnego zagadnienia, jak kwestja spółdzielczości pracowniczej, wreszcie rozszerzania i zasieśniania współżycia kulturalno-towarzyskiego. Liczne te jednostki obawiają się przystąpić do jakiejkolwiek organizacji zawodowej, nie potrafiąc wyjaśnić powodów swej obawy i bierności społecznej. Nie skąpstwo nieznacznej opłaty składki związkowej, lecz brak rozumienia zadań obywatelskich obowiązków społecznych, obrony interesów własnych i swej sfery krytycznego ujmowania i analizowania zjawisk społecznych, brak wiary w siebie samych i w swą rolę, jest tej bierności, tego indyferentyzmu społecznego powodem.

Lecz stwierdzić zjawisko ujemne, zbadać jego przyczyny, to połowa zagadnienia.

Do roli i zadań Związków Zawodowych, do obo-

wiązków organizacji zawodowo-społecznych należy stałe i konsekwentne, planowe i zrozumiałe krzewienie wśród społeczeństwa, wśród najbardziej zainteresowanych rzesz pracowniczych, idei, wartości i konieczności grupowania się w związkach zawodowych, zrzeszania się w silne, liczne organizacje zawodowo-społeczne, rozszerzania ruchu zawodowego pracowników umysłowych w istniejących i powstających Związkach Zawodowych i Ich Centralach Pracowniczych. A program i działalność tych organizacyj są przeogromne, odpowiedzialne i ważne dla naszej egzystencji i naszej przyszłości.

Jeżeli inteligencja pracująca chce odegrać właściwą sobie rolę przy ustalaniu przyszłości ustrojowej naszego społeczeństwa, jeżeli chce osiągnąć maximum dobra materjalnego dla siebie, jako dla pożytecznej państwowo sfery, musi być zorganizowana w właściwych sobie związkach zawodowych, które to związki będą widocznym dowodem racjonalnego uspołecznienia warstw pracowniczych, będą wyrazem dążeń i celów inteligencji pracującej, będą wskaźnikiem jej ideologji i jej pozycji społecznej.

Tak pojmują swą rolę i zadania Pracownicze Związki Zawodowe, i mamy nadzieję, że niedaleka jest chwila, kiedy w szeregach Związków Zawodowych, jednoczących w sobie poszczególne gałęzie pracy intelektualnej, zgrupują się wszyscy pracownicy umysłowi, by zszeregowani w swych Związkach Zawodowych, zjednoczeni w poważnych Centralach ruchu zawodowego, skutecznie bronili swej przyszłości materjalnej i pełni swych praw obywatelskich.

Józef Prorok

O zakresie kompetencji wydziału hipotecznego.

Jedną z najbardziej nieprzyjemnych i drastycznych czynności pisarza hipotecznego, lub jego zastępcy, jako referenta na sesjach wydziału hipotecznego, jest między innemi, obowiązek referowania, inaczej mówiąc zwracanie wydziałowi hipotecznemu uwag na nieodpowiedni wymiar opłaty stemplowej od aktów notarjalnych, zwłaszcza wówczas, jeżeli dany akt należy do tego notarjusza, który jest członkiem wydziału hipotecznego. To też ogromnie się ucieszyłem, czytając wywody p. Karola Gliwy-Gliwińskiego w Nr. 23 „Nota-Teki“ pod tytułem: „Zakres kompetencji wydziału hipotecznego“, gdyż uwierzyłem, iż autor wynalazł przepis, który praktycznie zwalnia, ba — nawet zabrania wydziałom hipotecznym badania prawidłowości pobranych opłat stemplowych od aktów, sporządzonych przez notarjuszów, mających siedziby poza obszarem, na którym obowiązuje kodeks cywilny autryjacki.

Tymczasem, przetrawiwszy art. 35 u. o. s., na który powołuje się w swoich wywodach p. K. Gliwa-Gliwiński, doszedłem do wprost przeciwnego przekonania i z ubolewaniem stwierdzić muszę, że powołany artykuł nietylko zezwala, lecz wkłada obowiązek na sądy i urzędy państwowe, a zatem i na wydziały hipoteczne, by w wspomnianym wypadku ingerowały i to w odniesieniu do wszystkich przedłożonych im do dokonania czynności urzędowych aktów, nie wyłączając notarjalnych z poza b. obszaru austryjackiego.

Z zestawienia ustępu ostatniego art. 35 u. o. s. z ustępem przedostatniem i ostatniem art. 27 u. o. s. i ustępem 2 i 3 art. 28 u. o. s. wypływa wyraźnie, że notarjusze z poza zaboru austryjackiego, aczkolwiek są urzędowymi poborcami (art. 17 u. o. s.), to jednak nie korzystają z praw i obowiązków, nałożonych na sądy i urzędy państwowe artykułem 35 u. o. s., to znaczy notarjusze ci nie badają prawidłowości uiszczenia opłaty stemplowej, gdy ona opiera się na wymiarze urzędowym, a więc i na wymiarze notarjusza z poza obszaru, na którym obowiązuje kodeks cywilny austryjacki, a ustępy 1 i 2, art. 27, oraz 2 i 3 art. 28 u. o:. s. odnoszą się li tylko do tych dokumentów, co do których wymiar urzędowy nie nastąpił (art. 17 u. o. s.).

Gdyby ustawodawca miał zamiar akty wspomnianych wyżej notarjuszy zwolnić z pod nadzoru sądów i urzędów państwowych, to ustęp 3 art. 35 u. o. s. musiałby przypuszczalnie brzmieć tak, jak go interpretuje p. K. Gliwa-Gliwiński: „artykuł ten nie dotyczy aktów notarjalnych...“, tymczasem brzmi: „artykułu niniejszego nie stosuje się do notarjuszów, mających siedzibę poza obszarem, na którym obowiązuje kodeks cywilny austryjacki...“.

Zatem sądy i urzędy muszą kontrolować pobrane opłaty skarbowe w stosunku do wszystkich przedłożonych im aktów wówczas, gdy notarjusze, o których mowa wyżej, kontrolują tylko dokumenty co do których nie nastąpił wymiar urzędowy, lub nie został złożony dowód władzy skarbowej o uiszczeniu albo odroczeniu tych opłat.

O ile więc nie zgadzam się z szanownym autorem powyższego artykułu, co do samej interpretacji ustępu III. art. 35 u. o. s., o tyle zgodziłbym się z jego poglądem, odnośnie nie zawieszania przez wydział hipoteczny czynności hipotecznej w przypadku nienależytego opłacenia stemplem złożonego dokumentu, lecz zatwierdzenia jej z równoczesnym wezwaniem zainteresowanego do uiszczenia należności w ciągu 7 dni od daty otrzymania wezwania, a jeśli w oznaczonym terminie tego nie uczyni, zawiadomić o tem właściwy urząd skarbowy, przesyłając odpis odnośnego dokumentu.

Jednakże wyraźny przepis, (art. 38 Dz. Ust. R. P. Nr. 49/1920 poz. 299), w analogicznym wypadku

w odniesieniu do spadków, zabraniający, bez zezwolenia władzy skarbowej, przepisywania tytułu własności majątku spadkowego w księgach hipotecznych, lub zatwierdzenia tranzakcji uiszczenia długu dłużnika spadkowego przed uiszczeniem, lub zabezpieczeniem podatku spadkowego, daje podstawę do twierdzenia, że wydział hipoteczny nie ma prawa czynności hipotecznej, czy zatwierdzenia aktu przed należytem uiszczeniem opłat na rzecz skarbu.

Wszak i sąd nie podejmuje żadnej czynności na skutek pisma, od którego nie uiszczono należnej opłaty sądowej (art. 9 D. U. R. P. Nr. 93 poz. 805). Pismo takie zwraca się bez rozpoznania po tygodniu od dnia doręczenia wezwania o uiszczenie należnej opłaty.

Nadmienić należy, że kontrolę omawianą Wydział hipoteczny sprawuje nie tylko nad aktami wpływającemi do hipoteki, lecz i nad wnioskami i aktami, sporządzanemi przez pisarza hipotecznego, który jest na równi z notarjuszem poborcą urzędowym w rozumieniu ustawy stemplowej i również od nadzoru uchylić się nie może.

Trzeba jednak przyznać, że ani ustawa i instrukcja hipoteczna ani też orzecznictwo sądowe nic nie wspominają o obowiązku w. h. kontrolowania prawidłowości pobrania opłat stemplowych od aktów notarjalnych, przy ich zatwierdzaniu, lecz musimy pamiętać, że ustawaa hipoteczna ma przeszło sto lat, a życie pędzi naprzód, stwarzając coraz nowe warunki, prawa i obowiązki. Nie dziwię się, że w przedmiocie tym niema żadnego orzecznictwa sądowego, albowiem dowodzi to, że spory i nieporozumienia takie były bardzo rzadkie i widocznie dotychczas nie wymagały interwencyj wyższych instancyj sądowych.

Oczywiście, że brak wyraźnego przepisu może spowodować na tym tle pewne zgrzyty, łagodzenie i wyrównywanie których należy do wydziału hipotecznego, a w przyszłości uregulować to powinna nowa ustawa hipoteczna.

W tym miejscu nie od rzeczy będzie przytoczyć opinję znanego nowoczesnego komentatora prawa hipotecznego profesora Jakóba Glassa, który — określając zakres działania i kompetencję wydziałów hipotecznych, — powiedział: „granica, do jakiej może i powinien dojść wydział hipoteczny, jest zaprawdę do wytknięcia niełatwa. Gdzie ustaje niezbędna interwencja przedstawiciela porządku publicznego, a zaczyna się przykra ingerencja do spraw prawnych — to pytanie bardzo subtelne i drażliwe, w wielu wypadkach nasuwające wątpliwości“.

Marjan B.

Nieważność czynności prawnej według Kodeksu Cywilnego.

Według przepisów kodeksu cywilnego obowiązującego na Ziemiach Zachodnich czynność prawna zasadniczo jest nieważna w następujących wypadkach:

a) jeżeli oświadczenie woli złożone zostało przez osobę niezdolną do działania (§ 105) albo złożono je w stanie nieprzytomności lub przemijającego zaburzenia władz umysłowych.

b) jeżeli oświadczenie woli które złożyć ma ktoś wobec drugiego a w porozumieniu się z nim składa je tylko dla pozoru (§§ 116 i 117),

c) jeżeli nie zachowano formy dla czynności ustawą przepisanej (§§ 125—28),

d) jeżeli czynność prawna sprzeciwia się ustawowemu zakazowi (§ 134),

e) jeżeli czynność sprzeciwia się dobrym obyczajom (§ 138),

Wymieniając poszczególne czynności prawne zauważamy, że zachodzi nieważność czynności prawnej w następujących wypadkach:

a) w razie zawarcia umowy, iż wymagalne już odsetki mają znów przynosić odsetki (par. 248); wykluczone są kasy oszczędnościowe, banki oraz instytucje kredytowe,

b) gdy jedna strona zobowiązuje się przenieść na kogoś innego, albo użytkowaniem obciążyć swój przyszły majątek lub jakąś część swojego przyszłego majątku (par. 310),

c) gdy zachodzi umowa o spadek żyjącej jeszcze trzeciej osoby (par. 312),

d) gdy zawarto układ, mocą którego uchyla się lub ogranicza ciążący na sprzedawcy według par. 433 do 437, 439 do 442 obowiązek dania rękojmi z powodu braków w sprawie, gdy sprzedawca brak podstępnie zataja.

Pozatem nieważne są:

1) układ, którym zwalnia się sprzedawcę z obowiązku dania rękojmi za wady rzeczy albo którym obowiązek ten się ogranicza, jeżeli sprzedawca o wadzie podstępnie zamilczy (§ 476),

2) układ, którym uchyla się lub ogranicza odpowiedzialność wynajmującego za wady rzeczy, gdy wynajmujący o wadzie podstępnie zamilczał (par. 540),

3) układ, którym uchyla się lub ogranicza odpowiedzialność przedsiębiorcy za wadę dzieła, jeżeli przedsiębiorca o wadzie zamilczał (par. 637),

4) układ, mocą którego wyklucza się prawo wypowiedzenia przy spółkach (par. 723 ust. 3),

5) układ, mocą którego wbrew przepisowi par. 749 wyklucza się lub ogranicza prawo żądania zniesienia wspólności,

6) wystawione w kraju zapisy długu na okaziciela bez zezwolenia władzy (par. 795),

7) układ, którym właściciel zobowiązuje się względem wierzyciela nie zbywać gruntu lub więcej go nie obciążać (par. 1136),

8) układ, zawarty przed nastąpieniem uprawnienia do sprzedaży, mocą którego na wypadek, gdyby wierzyciel nie dotrzymywał zaspokojenia albo otrzymał je nie we właściwym czasie, własność rzeczy przypaść ma jemu, lub ma być na niego przeniesiona (par. 1229),

9) przyrzeczenie kary na wypadek niezawarcia małżeństwa (par. 1297 ust. 2.),

10) małżeństwo, jeżeli przy jego zawarciu nie zachowano formy przepisanej w par. 1317,

11) małżeństwo, jeżeli w chwili jego zawarcia jeden z małżonków żył z osobą trzecią w ważnym związku małżeńskim (par. 1326),

12) małżeństwo, jeżeli zostało zawarte między krewnymi lub powinowatymi wbrew zakazowi ust. 1 par. 1310,

13) małżeństwo, jeżeli było zabronione wedle paragrafu 1312 z powodu cudzołóstwa (par. 1328),

14) bezpłatne zrzeczenie się przyszłego otrzymania (par. 1714),

15) przysporzenia na rzecz obdzielonego, jeżeli współdziałanie osoby jest wykluczone przy sporządzaniu testamentu po myśli par. 2234 i 2235,

16) postanowienie spadkodawcy, którem zakazuje się otwarcia testamentu natychmiast po jego śmierci (par. 2263),

17) umowa, którą ktoś zobowiązuje się do zdziałania lub niezdziałania do uchylenia lub nieuchylenia rozporządzenia na wypadek śmierci.

Wreszcie w myśl par. 306 nieważną jest umowa, która zamierza do świadczenia niemożliwego t. zn. jeżeli ktoś sprzeda rzecz, która w czasie sprzedaży przestała istnieć.

W myśl par. 275 i 723 dłużnik jest zwolniony od obowiązku świadczenia, o ile świadczenie stanie się niemożliwe wskutek zaszłej po powstaniu zobowiązania okoliczności, za którą on niema odpowiedzialności. Z niemożliwością jaka zajdzie po powstaniu zobowiązania stoi na równi niemożność świadczenia ze strony dłużnika jaka zaszła później.

Tadeusz Dorożała.
Poznań

Dr. LUDWIK STERNBACH 4)

O utracie wekslu.

WNIOSEK O UMORZENIE.

§ 7. Wniosek taki należy uczynić albo na piśmie *w formie* podania pisemnego w jednym egzemplarzu, albo zgłosić go do protokółu sądowego. (Wniosek taki musi być należycie ostemplowany w myśl odnośnych przepisów państwowych).

Wniosek o umorzenie winien być wniesionym zaraz po dowiedzeniu się o utracie, jeszcze nawet przed terminem płatności wekslu celem przeszkodzenia — przez ogłoszenie, — pozbyciu wekslu utraconego przez nabywcę w złej wierze lub przez złodzieja.

§ 8. Jakie są *warunki* wniosku o umorzenie?

Tu dochodzimy znowu do bardzo daleko posuniętych rozbieżności w różnych ustawodawstwach.

Wszystkie prawie ustawodawstwa (W ustawach wekslowych, czy w kodeksach procedury cywilnej, czy też w innych ustawach specjalnych, do których ustawy weksl. odsyłają np. Austrja, Niemcy), za *pierwszy* warunek wniosku o umorzenie stawiają *dokładny opis utraconego wekslu.* Ustawy te żądają, aby wniosek zawierał odpis utraconego wekslu (Austrja (§ 3 rozp. cesarskiego z 31/8 1915), Czechosłowacja (§ 73, ust. 2), Finlandja (§ 68), Japonja (Magnus str. 155), Niemcy (§ 1007 1. 1 pc.), Skandynawja (Magnus str. 276), Szwajcarja (art. 794) i t. d.), a w razie niemożności sporządzenia odpisu, podanie we wniosku istotnej treści wekslu (Ustawy Austrji, (§ 3 rozp. ces. z 31/8 1915), Finlandji (§ 68) Japonji (Magnus str. 155) Skandynawji (§ 3 ustawy z 7/5 1880 r.) żądają ponadto dołączenia do wniosku „wszystkiego tego, co sąd uważa za konieczne do zupełnej rozpoznawalności wekslu"). Jedynie tego warunku żądają niektóre inne ustawodawstwa (Jugosławja (Magnus str. 159), Polska (art. 94 ust. 2). Rozumie się, że nawet tam, gdzie ustawy nie żądają wyraźnie przedłożenia odpisu wekslu, przedłożenie takiego odpisu we wniosku jest wskazane.

Przez podanie istotnej treści wekslu rozumie się przedewszystkiem zapadanie wszystkich istotnych cech wekslu celem rozpoznania przez znalazcę utraconego wekslu, o którym weksel w proklamie chodzi.

Zdaje się, że lepszem jest ujęcie tych ustaw, które domagają się przedłożenia odpisu wekslu, a w razie jego braku zapodania we wniosku istotnej treści wekslu, gdyż łatwiej będzie znalazcy rozpoznać utracony weksel z odpisu niż z zapodania istotnej treści, która,

W sprawie projektu nowej taksy dla pisarzy hipotecznych.

Z głosów, jakie ukazały się ostatnio w „Nota-Tece“, w związku z projektem nowej taksy pisarskiej, łatwo wywnioskować, iż z obecnie obowiązujących w tym przedmiocie przepisów nikt właściwie zadowolonym nie jest.

Dzieje się tak, już to z przyczyny ich niejasności (np. świadectwa rozumowane poz. 11), już to z uwagi na ich niekompletność i w wielu wypadkach zbyt niskie stawki, co szczególniej w hipotekach prowincjonalnych daje się boleśnie odczuwać.

W niniejszym artykule postaramy się zreasumować pokrótce głosy, jakie ukazały się w naszem piśmie, w sprawie taksy, przyczem miło jest nam zaznaczyć, iż autorami ich nie kierowała bynajmniej chęć podniesienia niskich w wielu wypadkach zarobków pisarzy, ale jedynie troska o to, aby nowa taksa realizowała możliwie najpełniej zasady logiki powiązanej ze słusznością.

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, iż twórcy obecnej taksy (z roku 1924) nie zadali sobie trudu wypracowania taksy kompletnej, dostosowanej do istniejących warunków, ale poprostu do schematu taksy z przed stu laty dorobili sumy w złotych obecnych, nie uwzględniając wypadków dawniej zupełnie nieznanych, jak np. wykreślenia służebności.

Wracając do rzeczy, stwierdzamy przedewszystkiem, iż postulaty stawiane nowej taksie idą w kierunku uzupełnienia jej pozycjami dotychczas w niej pominiętemi jak np. opłatą za wniosek dot. przeniesienia księgi z jednej hipoteki do drugiej; opłatą za wyszukanie i podanie księgi (opłata ta zresztą była przewidziana np. w dawnej taksie z roku 1919). Mylnem jest mniemanie, iż każde podanie księgi pociąga za sobą sporządzenie jakiejś czynności. Wiele osób przegląda księgi tylko celem zorjentowania się w nich, lub przypomnienia sobie ich stanu; dalej taksa winna przewidywać wynagrodzenie za ustne informacje fachowe oraz nadwyżkę opłaty za nową księgę z uwagi na koszty jej konserwacji. Dodaćby jeszcze należało w taksie wyraźny przepis, iż Urzędy zarówno samorządowe, niezależnie od tego czy działają we własnym czy w poruczonym zakresie, jak i państwowe (nie wyłączając sędziów śledczych i prokuratorów), w razie żądania wyciągów z wykazu lub odpisów z księgi nie są bynajmniej wolne od taksy.

Zasada słuszności wymaga, jak to podniósł jeden z czytelników, aby za projekty decyzyj w Hipotekach okręgowych połączonych z kancelarjami notarjalnemi. Pisarz mógł pobierać minimalne choćby wynagrodzenie. Wiemy, iż w takich Hipotekach schodzi rocznie do kilkunastu tysięcy aktów i wniosków notarjal-

---

zwłaszcza przy podaniach pisanych przez nie adwokata nie będzie bardzo ścisłą. Nie można także zapomnieć o tem, że za istotną treść wekslu większość rozumie tylko wszystkie cechy istotne wekslu, podczas, gdy dla rozpoznawania wekslu na wypadek jego amortyzacji również ważnem będzie, — oprócz tych cech ważności wekslu, zapodanie indosów wekslowych. W myśl takiego ujęcia dopiero, gdyby wnioskodawca nie był w stanie przedłożyć odpisu wekslu, wtedy dopiero winno się od niego żądać zapodania istotnej treści wekslu, przyczem nie wolno zapomnieć o odwrotnej stronie wekslu o avalach i t. p. Jest tu więc podwójne zabezpieczenie celem jaknajściślejszego przeprowadzenia postępowania amortyzacyjnego — jawności postępowania.

Oprócz tego zasadniczego warunku, który przebija się we wszystkich ustawodawstwach zna większość ustaw wekslowych inne warunki, z których na pierwszy plan wysuwa się *uprawdopodobnienie utraty* wekslu (Austrja (§ 3 1 2 rozp. ces. z 31/8 1915), Brazylja (Magnus str. 29), Finlandja (§ 68), Japonja (Magnus str. 155), Niemcy (§ 1007 1. 2 pc. niem.), Polska (art. 94 ust. 2), Rumunja (art. 355), Skandynawja (§ 3 ust. 2 ustawy z 7/5 1880), Szwajcarja (art. 794), Węgry (§ 77), Włochy (art. 330).

(Warunek drugi).

Gdy ustawa mówi o uprawdopodobnieniu, to wymaga czegoś mniej, jak gdy mówi o udowodnieniu. Uprawdopodobnienie bowiem służy jedynie do tego, aby dać sędziemu pewną gwarancję istnienia założeń mających wpływ na proces. Sąd w wypadku uprawdopodobnienia nie jest związany środkami dowodowemi w procedurze cywilnej przewidzianemi t. j. świadkami, rzeczoznawcami, dokumentami i. i., wystarczy np. słowne zapewnienie osobistości sędziemu znanej albo wzmianka w gazecie, jeśli chodzi np. o uprawdopodobnienie zdolności kredytowej kupca, nie potrzeba następnie przy uprawdopodobnieniu zaprzysięgać świadka czy rzeczoznawcy, w razie jeśliby okoliczność, która miała być uprawdopodobnioną, została zaczepioną, sędzia nie jest zobowiązany do dokładniejszego uzasadnienia swego postanowienia, wystarcza bowiem jedynie wskazanie na to, że dana okoliczność przez te lub tamte okoliczności została uprawdopodobnioną, gdyż badanie słuszności uprawdopodobnienia jest wykluczone z powodu tego, że ustawa załatwienie uprawdopodobnienia uzależnia od swobodnej oceny sędziego. (por. G. Neumann: Kommentar zu dem Zivilprozessgesetzen vom 1 August 1895 Wien 907 str. 958 i t. d.).

nych, rozpatrywanych bezpłatnie przez Zwierzchność hipoteczną, a właściwie przez Pisarza lub przez jego personel, gdyż pozostali członkowie kompletu (sędziowie), ze względu na brak czasu, ograniczają się tylko do prostego położenia podpisów pod przygotowanem przez Pisarza postanowieniem. A wydanie postanowienia to przecież czynność poważna odpowiedzialna

W materji zniżek od obowiązującej taksy należałoby chyba dodać, iż ustalone taksą minima wynagrodzenia w żadnym wypadku nie mogą ulec zmniejszeniu, gdyż choć w licznych, obowiązujących obecnie ustawach przewidywane są zmniejszone stawki pisarskie, to oczywiście, jak logika wskazuje, ustawodawca miał na myśli jedynie opłatę stosunkową, ruchomą, dochodzącą do poważnych wysokości przy ujawnianiu np. większych aktów nabycia, napewno jednak nie sądził, aby należało zmniejszać stawki stałe, minimalne jak np. 6 zł. od wniosku lub 50 gr. za treść projektowaną do Wykazu, obejmującą, jak to było np. do niedawna, z wpisami pożyczkowemi B. G. K. 3 stronice drobnego pisma.

Mówiąc o wypisach zaznaczamy, iż nie zgodzilibyśmy się z projektem jednego z Czytelników obliczania ilości wyrazów, wnoszonej do Wykazu treści; zajęło by to zbyt wiele czasu, można natomiast dzielić treści na „wpisy“ i „wykreślenia“; za wpis należałoby ustalić opłatę w wysokości 1.50 zł., od wykreśleń zaś, jako z natury rzeczy krótkich, zatrzymać stawkę obecną.

Słusznem również wydaje się nam podniesione przez jednego z Pisarzy żądanie pobierania wyższej taksy za odpisy i świadectwa rozumowane z tekstów rosyjskich, choćby dlatego, że i Skarb pobiera w tych wypadkach wyższą opłatę kancelaryjną, przyczem w przedmiocie odpisów należałoby wogóle ściślej powiązać taksy pisarską i notarjalną przez ujednostajnienie stawek.

Przedstawione pokrótce życzenia interesowanych w przedmiocie nowej taksy wypowiadane na łamach, naszego pisma, jako pochodzące od znawców i — według naszego mniemania — ze wszech miar uzasadnione znajdą niewątpliwie zrozumienie u czynników miarodajnych, pragnelibyśmy bowiem wszyscy gorąco, aby nowa taksa — będąc dojrzałym tworem, ustawodawców (lex perfect, w obszernem słowa tego znaczeniu), dała się zastosować nietylko do czynności, jakie mamy dziś, ale dzięki swej elastyczności będąc zastosowalną do wszelkich wogóle czynności hipotecznych dała jednocześnie pisarzom (nie mającym prawa do emerytury), szczególnie w Hipotekach prowincjonalnych możność jakiej — takiej, choćby skromnej, ale znośnej egzystencji.

P.

OD ADMINISTRACJI.

Upraszamy o wpłacanie zaległej prenumeraty przed wstrzymaniem dalszej wysyłki pisma.

W myśl definicji Wróblewskiego (St. Wróblewski — Polskie prawo wekslowe — Kraków, 1925 uwaga 4 do art. 94). do uprawdopodobnienia potrzeba udowodnienia takich okoliczności, z których wynika prawdopodobieństwo faktu, mającego być uprawdopodobnionym.

W naszym wypadku należy uprawdopodobnić przy pomocy pewnych środków dowodowych, że nastąpiła utrata wekslu. Czy jest to możliwe? Tak! Można to uczynić np. świadkiem, który zeznaje, że ktoś inny mu opowiadał, iż widział, jak wnioskodawca włożył do teczki weksel, który ma być amortyzowany, że szedł z nim ulicą, kiedy napadł na nich jakiś osobnik, który wyrwał wnioskodawcy z rąk teczkę. Taki jednak dowód jest bezsprzecznie bardzo trudno przeprowadzić i bardzo rzadko zdarza się możliwość przeprowadzenia takiego dowodu, a jeśli już możliwem będzie dowód taki przeprowadzić, to na jego przeprowadzenie trzeba stracić dużo czasu, skutkiem czego umorzenie straciłoby praktyczną wartość. Według zdania Wróblewskieego, (Wróblewski St.: Polskie prawo wekslowe, Kraków, 1925 uw. 4 do art. 94), idzie tylko o to, aby sędzia — na podstawie swobodnej oceny zawartości podania — nie doszedł do przekonania, że wniosek wypłynął jedynie z chęci szykany.

To rozpatrywanie prawne nasuwa pewne wątpliwości.

Niezrozumiałem jest bowiem, jaka musiałaby być treść podania, na podstawie której sędzia doszedłby do przekonania, że wniosek wypłynął jedynie z chęci szykany. Przecież zwykle każdy wnioskodawca napisze chociażby, co będzie wypadkiem najczęstszym i najprawdziwszym, — że zginął mu w jakiś nieznany bliżej sposób, weksel; czyż takie twierdzenie usprawiedliwić może zapatrywanie sędziego, że wniosek wypłynął jedynie z chęci szykany? Czyż wogóle wyobrazić sobie można, aby właśnie ten, kto „dla szykany“ żąda amortyzacji wekslu nie usprawiedliwił utraty tego? Właśnie takie wnioski o amortyzację będą bezsprzecznie najlepiej „uprawdopodobnione“.

Z tego co wyżej powiedziałem wynika, że udowodnienie „takich okoliczności, z których wynika prawdopodobieństwo faktu, mającego być uprawdopodobnionym“ — jest zbyt długotrwałe. Sprzeciwia się to celowi postępowania amortyzacyjnego i dlatego nie można się zgodzić z zapatrywaniem, wyrażonem przez Wróblewskiego, a wyżej omówionym, żeby sędzia jedynie na podstawie zawartości podania, na podstawie swej swobodnej oceny, doszedłszy do przekonania, że wniosek wypłynął jedynie z chęci szykany, — mógł

Jeszcze o taksie dla pisarzy hipotecznych.

W dyskusji, jaka wyłoniła się na łamach poczytnego pisma „Nota-Teki“, w sprawie przyszłej taksy pisarskiej, która — jakoby ma polepszyć byt prowincjonalnych hipotek powiatowych, nie zwrócono uwagi na rzecz zasadniczego znaczenia, mianowicie:

Według projektu unifikacyjnego przepisów wprowadzających, nowe prawo o notarjacie, przepisy szczególne dla okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, przewidują, że notarjusze, urzędujący przy wydziałach hipotecznych sądów grodzkich, korzystają — jak to obecnie ma miejsce w hipotekach okręgowych — z prawa sporządzania czynności w aktach lub księgach hipotecznych tych wydziałów.

W razie wprowadzenia rzeczonego przepisu i rygorystycznego wykonywania onego, a każda ustawa ściśle wykonaną być powinna, inaczej przestaje być prawem i staje się rozsadnikiem bezprawia i demoralizacji, — egzystencja pisarzy hipotek powiatowych będzie mojem zdaniem, zupełnie niemożliwą. Powiedzmy sobie prawdę — staną się one niczem innem, jak kancelistami do wpisywania do ksiąg hipotecznych zaprojektowanych przez właściwych notarjuszy treści, biorąc, — jak dotychczas, — 50 groszy za każdą treść, sporządzania wypisów i odpisów akt notarjalnych, hipotecznych i emerytalnych za minimalne 50 groszowe od stronicy wynagrodzenie, albowiem, zważywszy, że właściwy notarjusz może przyjmować i sporządzać wszystkie wnioski hipoteczne, za wyjątkiem z aktów notarjalnych sporządzonych niewłaściwych notarjuszów, powiatowy pisarz hipoteczny sporządzać będzie znikomą ilość drobnych wniosków, których wogóle nie można brać pod uwagę. Za wzór ten nie można stawiać hipotek okręgowych, które mają po kilka powiatów, a zatem za wyjątkiem jednego — dwóch, wszyscy inni notarjusze są niewłaściwi i akty ich ujawnia przy wnioskach pisarz hipoteczny, pobierając taksę pisarską wówczas, kiedy w hipotece powiatowej tylko w sporadycznych wypadkach będzie złożony akt, sporządzony u niewłaściwego notarjusza. Pozatem hipoteki okręgowe mają dużo czynności bezpośrednio z aktów instytucyj i banków państwowych, których, oczywiście, nie mają hipoteki powiatowe.

Dlatego też przy ustalaniu ostatecznej redakcji przepisów wprowadzających ustawę notarjalną i taksę pisarską, czynniki miarodajne muszą te okoliczności wziąć pod uwagę.

Nie jest tu obojętna sprawa przymusu hipotecznego dla drobnych własności, co jednak nastąpić może prawdopodobnie z chwilą wprowadzenia w życie nowej ustawy hipotecznej, a więc nie jest to tak łatwa spra-

---

odmówić wnioskowi o amortyzację. — Opierając się na tem m. zd. warunek ten jest wogóle zbytecznem do domagania się amortyzacji, a wystarczyć winno zapodanie wnioskodawcy, że nastąpiła utrata wekslu, zwłaszcza, że chociażby sędzia uważał uprawdopodobnienie za oparte na kruchych podstawach, to mógłby jedynie z bardzo wielką trudnością wziąść na siebie odpowiedzialność za uznanie uprawdopodobnienia za niedostateczne, albowiem przez odmowę wdrożenia amortyzacji naraziłby wnioskodawcę na olbrzymie straty w wypadku, gdyby weksel istotnie był utracony.

Najlepiej byłoby w tym wypadku iść za wzorem ustawy wekslowej rosyjskiej z r. 1902 i ustalić *karną odpowiedzialność* w razie fałszywości zapodań. W ten sposób, — zdaje mi się, — możnaby najprędzej uniknąć domagania się amortyzacji weksli „dla szykany“.

Większość ustawodawstw zna jeszcze *trzeci warunek* wniosku o umorzenie, który określa rozmaicie: uprawdopodobnienie poprzedniej własności na wekslu (Brazylja, (Magnus str. 29.) Rumunja (art. 355), Węgry (§ 77), Włochy (art. 330), uprawdopodobnienie posiadania poprzedniego wekslu, Czechosłowacja (§ 73 ust. 2), Szwajcarja (art. 794), uprawdopodobnienie interesu prawnego Polska (art. 94 ust. 2), uprawdopodobnienie prawa wnioskodawcy z wekslu, Jugosławja (Magnus str. 159), uprawdopodobnienie uprawnienia do wniosku, Austrja (§ 3 rozp. ces. z 31.8 1915), Japonja (Magnus str. 155), Niemcy (§ 1007 1.2 p. c. niem.).

Z powyższego okazuje się, że winno wystarczać jedynie i w tym wypadku zapodanie wnioskodawcy, zwłaszcza, że postępowanie amortyzacyjne jest połączone zawsze z wydatkami, które pokrywać musi wnioskodawca; dla niego, w zasadzie, żądanie amortyzacyjne nie jest popłatne.

Wnioskodawca winien zapodać jedynie swoje uprawnienie do wniosku to zn., że ma prawo zawnioskowania amortyzacji wekslu. To jest cel tego trzeciego warunku, który większość ustawodawstw niecałkiem ściśle określa.

Jest więc niezupełne ujęcie „posiadacz“, ani tem mniej „właściciel“, gdyż wnioskować amortyzację może i detentor wekslu. (por. § 4) Najsłuszniejszem wydaje mi się ujęcie ustawy austrjackiej (§ 3 rozp. ces. z 31.8 1915), japońskiej (Magnus str. 155), jugosłowiańskiej (Magnus str. 159), i niemieckiej (§ 1007 1.2 p. c. niem.), które to ustawy żądają zapodania uprawnienia do wniosku to zn. *legitymacji do wniosku* (por. § 4).

§ 9. Jeśli sędzia jest zdania, że wniosek nie jest należycie uzasadniony (np. w razie braku w opisie wekslu nazwiska trasata) może odrzucić wniosek uchwałą przeciwko której służy środek prawny — zażalenie.

§ 10. Sędzia, stwierdziwszy jednak uzasadnienie wniosku winien wydać edykt umorzeniowy. (d. c. n.)

wa, którąby można jednem pociągnięciem pióra, bez głębszych studjów i analizy załatwić.

W końcu, w odpowiedzi na uwagę p. Z. Sieńko (Nr. 22 Nota-Teki), że żadnego innego wynagrodzenia ponad opłaty od stronicy za wypisy z wykazów hipotecznych pobierać nie należy, gdyż wkładamy tylko pracę techniczną, jak przy każdym innnym odpisie, czy wypisie aktu, bez potrzeby wkładania pracy umysłowej, — podtrzymuję w tym względzie moje stanowisko (Nr. 21 Nota-Teki), gdyż — o ile działy I, III i IV, po za ważnem przejrzeniem i starannem odpisaniu treści, specjalnego wytężenia umysłowego nie potrzebuje, o tyle dział II. wiekowych ksiąg hipotecznych wymaga gruntownego przestudjowania i ustalenia, które treści są aktualne, a których nie należy wprowadzać do wypisu jako nieaktualnych, a jeśli się weźmie pod uwagę, że nieraz w ciągu kilku dziesiątek lat jedna nieruchomości, w drobnych cząstkach idealnych w położeniu z wieloma wydzieleniami poszczególnych np. ubikacyj, przeszła kolejno w ręce coraz większej ilości właścicieli, to wszelkie komentarze są zbyteczne. A takich książek niestety jest bardzo wiele. Przecież mamy moc ksiąg, które zawierają całe miasteczka, osady i wsie i są istnym labiryntem. Dla poparcia mego twierdzenia podaję fakt, że uzdolniony pracownik hipoteczny nieraz ze trzy tygodnie pisze takie wykazy hipoteczne, zarabiając na rzecz pisarza po 15—18 zł.

Również w dyskusji na temat taksy pisarskiej nie poruszono sprawy wynagrodzenia pisarzy za przeprowadzenie legitymacji spadkowej na podstawie badania świadków i w innych analogicznych wypadkach.

M. B.

Zamość.

W odpowiedzi na artykuł Dr. L. Peipera.

W Nr. 9 lwowskiego Głosu Prawa z września r. b Pan Dr. Leon Peiper w artykule p. t. „Ideologja kampanji notarjatu o monopol“ stara się w sposób swoisty zwalczać argumenty, przytoczone: w zamieszczonym w Nr. 18 naszego pisma artykule p. Włodzimierza Teleśnickiego („Notarjat czy Adwokatura?“), tudzież w przedrukowanych w Nr. 20 naszego pisma ustępach z nadesłanego nam przez Izbę Notarjalną w Krakowie artykułu z Nr. 203 I. K. C. p. t. „Nie kuratela, ale troska o podstawy prawne obrotu gospodarczego, będącego odpowiedzią na inne artykuły w tymże I. K. C. p. t. „Kosztowna kuratela i zbyteczny monopol“ i „Dlaczego drogo, kiedy można taniej“, a przypisywanych p. M., który oba te artykuły krytycznie omówił i opatrzył odpowiednimi komentarzami.

Dr. Leon Peiper w rzeczonym wyżej artykule, wyjątki z którego podawaliśmy naszym czytelnikom w poprzednim numerze Nota-Teki, udawadnia niezbicie, iż adwokatura w swoich pismach i enuncjacjach nie występowała przeciw zapewnieniu notarjatowi poważnego stanowiska społecznego i odpowiedniego uposażenia materjalnego, *przeciwnie, uznaje bez wszelkich zastrzeżeń potrzebę istnienia notarjatu wykształconego, i że nieodzownym warunkiem skutecznej i pożytecznej pracy notarjuszy jest zabezpieczenie im notarjalnego bytu i jak najdalej idącego samorządu zawodowego.*

A dalej pisze Sz. Autor: „W tym przyjaźnym stosunku obu stanów do siebie nastąpił niespodziewany zgrzyt, gdy notarjat małopolski uderzył w gong wyłącznego uprawnienia notarjuszy do sporządzania wszelkich aktów, dotyczących praw rzeczowych na nieruchomościach“, podając na innem miejscu „Argumentacja ta poruszała się po następującej linji. Wprowadzenie omawianego tu monopolu, istniejącego już w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej, stanowić będzie poważny etap w ujednostajnieniu prawa polskiego i t.d. zaczyna się polemika z powołanymi wyżej autorami i zwalczanie ich poglądów, przyczem Sz. Autor tak zaczyna ową polemikę: „Ponieważ w przededniu zamierzonego wydania ustawy o ustroju notarjatu pisma tegoż stanu wystąpiły ponownie w bój o omawiany powyżej monopol... i t. d.“

Ograniczam się tu do zacytowania pewnych tylko ustępów artykułu D-ra Peipera, na które chcę odpowiedzieć, w imieniu naszego pisma, natomiast tych czytelników, którzyby chcieli zapoznać się z całą treścią tego artykułu odsyłam do Nr. 9 Głosu Prawa.

Przypatrzmy się więc jak wygląda ów bój, w który ponownie wystąpiliśmy.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, iż jak powiedziałem wyżej, zabieram głos w imieniu pisma, a nie w obronie lub w imieniu autorów artykułów, zwalczanych w Głosie Prawa.

Do tego upoważnia nas sam Sz. Autor w Głosie Prawa, zaczynając swoją polemikę od słów wyżej zacytowanych „Ponieważ w przededniu zamieszczonego wydania..... i t. d. i kończąc wprost wyzwaniem, dość że przytoczę kilka ustępów: „konkurentem i to zaborczym jest ten, kto usiłuje wyprzeć drugiego z prawnie zajmowanej placówki, wyprzeć z dobrze należytego prawa i t. d.“ albo „Wy więc, Panowie Notarjusze, wytoczyliście walkę konkurencyjną i prowadzicie ją pod fałszywą flagą... i t. d.“ lub wreszcie „Macie przeróżnej treści akty notarjalne i protesty wekslowe, poświadczenia i legalizacje, testamenty i depozyty, macie zapewnienie zapłaty wynagrodzenia zgóry — macie tedy zapewniony chleb powszedni, podczas gdy adwokatura stoi bezwładnie wobec pustych kieszeni klijentów“.

Zanim przystąpię do sprecyzowania samej odpowiedzi, chcę na wstępie zaznaczyć tylko, iż Notarjat jako taki, ma dwa jedynie własne organy zawodowe, t. j. Przegląd Notarjalny i Notarjat Hipotekę, i te właśnie oba pisma wystąpiły w bój o zachowanie monopolu notarjalnego, bo zamieściły „aż trzy artykuły“, natomiast w prasie codziennej wszelkich kierunków i odcieni artykułów, atakujących notarjat i jego „jakoby zachłanność“, ukazało się różnoczasowo paręset.

W czyim interesie zamieszczono te artykuły i przez kogo były one inspirowane, pozostawiamy to inwencji Sz. Autora z Głosu Prawa, my zaś chcemy stwierdzić jedynie, iż nikomu walki nie wytaczaliśmy i wytaczać nie zamierzamy, nie atakujemy, a jedynie bronimy się i to w dodatku, jak kolega Teleśnicki w artykule swoim zaznaczył „lękliwie“, w obawie, aby notarjat nie spotkał się z zarzutem, iż działa „pro domo sua“, z zarzutem osobistego materjalnego zainteresowania zawodu.

Jeżeli przejrzymy pobieżnie tylko ustrój notarjatu i zakres jego działalności we wszystkich państwach europejskich, a nawet w Ameryce, to zobaczymy, iż zakres działalności notarjatu jest bardzo obszerny, a w niektórych państwach, jak np. we Włoszech, notarjat ma prawo zajmować się nawet sprawami niespornemi. Wszędzie jednak, z wyjątkiem Austrji, wszelkie akta, dotyczące praw rzeczowych na nieruchomościach, wchodzą wyłącznie w zakres działalności notarjatu. I dlatego też notarjat w b. zaborze rosyjskim i w b. zaborze pruskim *„ów monopol“* posiada, a b. zabór austrjacki *„o ten monopol walczy“*.

Dlaczego ta jakoby walka powstała — nietrudno się domyśleć.

W okresie prac kodyfikacyjnych w naszem Państwie mamy do porównania aż cztery różne prawodawstwa, mamy wziąść stamtąd co jest najlepsze, mamy uzupełnić ostatniemi zdobyczami wiedzy prawniczej i wydać nowe jednolite prawo dla całej Polski.

Tak się rzecz przedstawia i z prawem o przyszłym ustroju notarjatu, chcemy aby prawo to było nietylko, jak chcą przeciwnicy, korzystne materjalnie dla jego członków, ale żeby było dobre i dla społeczeństwa.

Nie można posądzać notarjatu o samolubstwo, że ma na względzie tylko swoją korzyść, gdyż parę słów w obronie organizacji nie może być poczytywane za jakieś wykroczenie, gdyż i palestra w czasie, gdy miało się ukazać prawo o ustroju adwokatury, zabierała głos, a nikt jej tego nie miał za złe.

Sz. Autor wskazuje, iż do zakresu zawodowej działalności adwokatury należy również redagowanie aktów prawnych. Zgoda, lecz notarjatowi chodzi nie o redagowanie, a o sporządzanie aktów prawnych, to jest o nadawanie im znamienia wiary publicznej.

Do takich bezsprzecznie aktów należeć muszą akta, dotyczące praw rzeczowych na nieruchomościach. I dlatego też notarjat małopolski w trosce aby stan, istniejący w b. zaborze rosyjskim i b. zaborze pruskim, był zachowany w przyszłej ustawie notarjatu polskiego, zabrał głos i to dość nieśmiały.

Bo jeżeli Sz. Autor z Głosu Prawa woła, iż adwokatura małopolska posiada zdawiendawna ustawowe uprawnienie do sporządzania aktów, dotyczących praw rzeczowych na nieruchomościach i broni tego odwiecznie żywotnego prawa, mówiąc nawiasem niebardzo odwiecznego, bo dopiero od roku 1871, to my musimy zawołać jeszcze głośniej o utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy w przyszłym ustroju notarjatu polskiego, gdyż posiadamy jeszcze odwieczniejsze prawo, bo od XVI wieku. A gdyby przyznać rację Sz. Autorowi, i stan rzeczy z b. zaboru austrjackiego rozciągnąć na całą Polskę, to jeszcze gorszej pauperyzacji, niż obecnie uległby notarjat, a losu małopolskiej adwokatury toby nie poprawiło, gdyż jeżeli adwokatura „stoi bezradnie wobec pustych kieszeni klijenteli“, to to samo spotyka i notarjat. Tylko przy ożywionem życiu gospodarczem kraju ma pracę i zarobek tak adwokatura, jak i notarjat, przy zastoju zaś i pierwsza i drugi biedują, o czem chyba nie potrzebuję nikogo przekonywać. Dlatego też nie będę chyba w błędzie, gdy zaryzykuję twierdzenie, iż całe nieporozumienie i ostrą polemikę wywołała jedynie bieda, która nas wszystkich jednakowo gniecie, i gdyby biedy nie było, toby i nie było „monopolu notarjalnego“ „odwiecznie nabytych praw“ i „zaborczych konkurentów“.

Na zakończenie chcę dodać, iż za słusznością tezy notarjatu przemawiają następujące fakty i okoliczności: 1) inne musi być nastawienie notarjusza, jako urzędnika wiary publicznej, a inne adwokata, jako rzecznika strony; 2) notarjat jako urząd, daje rękojmię rozwagi i ostrożności przy zawieraniu tranzakcji, zwracając jednakowo uwagę obu stron na wadliwości danej umowy, adwokatura zaś musi stanąć w obronie jedynie swego klijenta, w przeciwnym razie stała by się notarjatem; 3) praktyka wykazuje, iż omówione umowy i tranzakcje przy oddaniu ich do kancelarji notarjalnej ulegają nieraz zmianom i uzupełnieniom; 4) interes skarbu państwa przemawia za utrzymaniem notarjatu z szerokim zakresem działalności, gdyż umowy tak zwane „prywatne“ dość często nie są opłacone stemplem, chyba, że dochodzi do sądu lub notarjalnego wykonania.

T. Wojciechowski

Prasa zawodowa o „Notarjacie - Hipotece".

Fachowa prasa prawnicza żywo interesuje się ostatnio naszem czasopismem i śledzi za każdym jego numerem. Jasnem jest, że „Notarjat - Hipoteka" pod nowem kierownictwem redakcyjnem zdobyła sobie miejsce w czasopiśmiennictwie prawniczem, jako poważny i miarodajny organ notarjatu i hipoteki.

Po rzeczowych recenzjach *„Gazety Sądowej"*, której przedruk zamieściliśmy w jednym z ostatnich numerów „Notarjatu - Hipoteki", po ożywionej wreszcie polemice *„Głosu Prawa"* z naszem pismem, następujące czasopisma prawnicze zamieszczają z kolei głosy o „Notarjacie - Hipotece".

„Głos Sądownictwa" — organ Zrzeszenia sędziów i prokuratorów pisze:

„...Ostatnie zeszyty czasopisma „Notarjat - Hipoteka", zawierają artykuły, omawiające grożące pracownikom notarjatu pogorszenie ich sytuacji, jak to wynika z projektu ustawy notarjalnej, oraz środki zaradcze przeciwko temu niebezpieczeństwu. W N-rze 25 podany jest tekst dwóch memorjałów do p. Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie uprawnień dotychczasowych pomocników notarjuszów w przyszłej ustawie notarjalnej na terenie b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru pruskiego, w specjalnym zaś dodatku do N-ru 21 umieszczono sprawozdanie Delegatów Związku pracowników Notarjatu i Hipoteki z odbytej audjencji u p. Wice-Ministra sprawiedliwości.....".

„Biuletyn Urzędniczy" — organ Związku Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem tak charakteryzuje „Notarjat-Hipotekę":

„...W dobie ustalenia ostatniego tekstu nowej ustawy notarjalnej pismo to („Notarjat - Hipoteka") zamieszcza liczne artykuły z przyczynkami krytycznymi do nowego projektu.

Szczególnie obfitą w argumenty, wywiady i t. p. jest obrona dotychczasowych stanowisk pomocników rejentów, wśród których, jak się okazuje, są nawet osoby bez studjów prawniczych, ale nieraz z długoletnią owocną praktyką.

Tutaj „Biuletyn Urzędniczy" wymienia artykuły: Tadeusza Wojciechowskiego, red. Juljana K. Malickiego, Włodzimierza Teleśnickiego, rejenta Szymona Landaua, B. Głowackiego, mec. Aleksandra Mogilnickiego, Z. Sienki, A. Dąbrowskiego, notarjusza Marjana Kurmana i in.

Ponadto — pisze „Biuletyn Urzędniczy" — znajdujemy artykuły o treści prawniczej pióra notarjusza Bronisława Rakowieckiego, notarjusza Aleksego Rzewskiego, prof. Bogdana Winiarskiego, adw. J. Polikiera i wielu innych...".

„Apel" — organ Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych pisze:

„...Notarjat - Hipoteka" (Nr. 23) między innemi podaje artykuł p. t. „Czy tylko dyplom jest miernikiem wiedzy?" (Henryk Żernicki). Ze względu na doniosłe znaczenie artykułu podajemy go naszym czytelnikom prawie w całości...".

Istotnie „Apel" przedrukowuje w całości artykuł naszego współpracownika, którego treść jest znana naszym Czytelnikom ze szpalt „Notarjatu - Hipoteki".

Powyższe uwagi organów prawniczych świadczą pochlebnie o działalności redakcji „Notarjatu - Hipoteki", skądinąd wszakże dowodzą, że redaktorzy wymienionych czasopism sumiennie zapoznają swoich czytelników ze wszystkich działów piśmiennictwa prawniczego. Bratnim organom redakcyjnym przesyłamy koleżeńskie pozdrowienia.

m.

Wzbogacajmy wiedzę notarjalno-hipoteczną.

Ilekroć przeglądam świeży numer „Notarjatu-Hipoteki", tylekroć zadaję sobie nieodmienie jedno pytanie. Dlaczego w całej powodzi artykułów, składających się na całość pisma, powtarzają się jedne i te same nazwiska naszych związkowców pod nielicznemi artykułami, wówczas, kiedy cały szereg artykułów popisany jest coraz to nowemi nazwiskami wybitnych osób z poza Notarjatu. Jaka jest przyczyna tego? Napróżno usiłuję dać sobie na to odpowiedź. Nie do pomyślenia jest, ażeby z pośród idących w setki naszych związkowców, poza nielicznemi jednostkami, brak było ludzi chętnych do wymiany myśli na łamach naszego pisma. Nie do pomyślenia jest również przypuszczenie, ażeby tym wszystkim milczącym związkowcom brak było odwagi cywilnej do utrwalenia na papierze swych spostrzeżeń z codziennego naszego życia i myśli do wynurzenia, jakich mnóstwo nasuwa się przy wykonywaniu swoich codziennych obowiązków. Zgóry wykluczam brak tematu, jak również niechęć do pisania wogóle. Jakaż więc tedy jest istotna przyczyna tego? Jakież nie do przezwyciężenia są powody tego zbiorowego milczenia. Czy rzeczywiście sprawa naszego życia została już należycie oświetlona ze wszystkich punktów widzenia? Chyba też nie. Więc znów się pytam czemu się tak dzieje? A oto dzieje się tak dla czego. Istnieje odwieczna polska racja stanu,

wyrażająca się w tej mniejwięcej formule: Pisze ten, pisze tamten, pisze trzeci, dziesiąty, — po jakiego djabła ja będę w ten tłok wsadzać swoje trzy grosze. Przecież bez jednego żołnierza wojna też się odbędzie. I słusznie. Jest tylko jedno maleńkie „ale“. Ale to maleńkie „ale“ przy bliższym z nim zetknięciu się i uważnej obserwacji, urasta do wielkości napisania aktu pożyczki Tow. Kred. Ziem. z przeróbką wykazu i repozycją tomu. Tak jest i tego nikt i nic nie zmieni.

Niewątpliwie pismo nasze stworzone zostało, dzięki olbrzymim wysiłkom grupy ludzi dobrej woli. Powstało w czasie początkowego okresu wszechgniotącego kryzysu, czyli u schyłku tak zwanych, dziś już legendarnych dobrych czasów. Następnie wskutek różnych, przyczyn o których wszyscy dziś już wiedzą, musiało składać niewspółmiernie wysoki haracz, narzucony przez ówczesnego kierownika pisma. W momencie ocknienia się ze stanu Dolce far niente ówczesnego nadzoru pisma, wywołanego odgłosami idącej „rewolucji gabinetowej“, stało na skraju przepaści. Jeden krok tylko dzielił pismo od bankructwa, lub od zmiany wydawcy. Ale tu jeszcze raz los wejrzał na liczne rzesze związkowców i pismo znów ominęło niebezpieczne wiry i dzięki fachowemu kierownikowi wypłynęło na spokojne wody i co najważniejsze — żyje.

Dla tego też piszmy wszyscy do Nota-Teki. Nie zrażajmy się że nieraz nasze artykuły pójdą do kosza. Dalsze zato będą z pewnością dobre. Szczególnie starsi koledzy co „zjedli zęby“ w notarjacie i hipotece, niech zabłysną ogromem swojej wiedzy, swoją erudycją i doświadczeniem i niech piszą. Młodzi nie zapomną im tego nigdy. *Er-Pe.*

Obrona i zastępstwo prawne na P. K. P.

i w innych przedsiębiorstwach państwowych.

Poniżej zamieszczamy obszerny wyjątek z pracy p. E. Czajkowskiego, ukazującej się równocześnie w „Biuletynie Urzędniczym“. Praca ta stanowi ciekawy przyczynek do zatrudnienia prawników w dziale administracji państwowej, — bez potrzeby uciekania się do gwałtownej konieczności obsadzania stanowisk prawniczych w innych działach życia publicznego.

Przed wojną światową na kolejach b. zaborów: rosyjskiego, niemieckiego i austrjackiego, istniały różne systemy organizacji obrony i zastępstwa prawnego. W b. cesarstwie rosyjskiem, oprócz Królestwa Pol., nie było specjalnego organu obrony prawnej skarbu i intsytucji prawa publicznego, obrona i zastępstwo przed sądami prowadzone były we własnym zakresie urzędów i instytucyj, które w tym celu posiadaały osobnych pełnomocników, radców prawnych, a nieraz całe wydziały prawne z licznym personelem. Większość kolei rosyjskich pierwotnie należała do towarzystw prywatnych, a wobec tego w wydziałach prawnych dyrekcyj stanowiska radców prawnych, ich pomocników i innego rodzaju pracowników były obsadzane przez adwokatów i aplikantów adwokackich.

Taki stan rzeczy pozostał po upaństwowieniu znacznej części kolei w ostatniej ćwierci XIX w. bez zmiany. Nawet w centrali Ministerstwa Komunikacji etatowe stanowiska radców prawnych (naczelników wydziałów prawnych) z mocy specjalnej ustawy mogły być zajmowane przez adwokatów i faktycznie były przez nich obsadzone.

W królestwie Pol. istniała jak wiadomo, od 1816 r. Prokuratorja Generalna, której zadaniem była ochrona prawna i zastępstwo sądowe Skarbu. Po upaństwowieniu istniejących w tej części kraju kolei prywatnych (Terespolskiej, Bydgoskiej, Warszawsko-Wiedeńskiej i inn.) dawny tryb rzeczy pozostał bez zmiany. Koleje państwowe na terenie Królestwa nie podlegały Prokuratorji K. P. do końca jej istnienia.

W zaborze pruskim koleje państwowe miały organizowaną obronę prawną i zastępstwo sądowe we własnym zakresie, gdyż w Niemczech instytucji w rodzaju Prokuratorji Skarbu nie było zupełnie i idea Skarbu państwa, jako całości, obca była Niemcom. Były tam „Skarby“ poszczególnych resortów państwowych.

W Austrji istniała instytucja tego rodzaju, która dawniej nosiła nazwę „Hofkammerprokuratur“ „Kammerprokuratur“, „Fiscalamt“, aż wreszcie w r. 1851 została zorganizowana na podstawie Cesarskiego postanowienia z dnia 21 grudnia 1850 r. pod nazwą „Finanzprokuratur“ (Prokuratorja Skarbu wg. terminologji polskiej). Prokuratorja Skarbu podlegała Ministerstwu Skarbu i miała swoje urzędy we Wiedniu, Insbruku, Grazu, Trjeście, Pradze, Bernie Moraw. i Lwowie z ekspozyturą w Krakowie). Do zakresu Prokuratorji Skarbu austrjackiej należało prowadzenie spornych spraw prawnych a w szczególności zastępstwo sądowe, dotyczące mienia państwowego i zrównanych z niem funduszów.

Do szczególnych agend Prokuratorji Skarbu należało również zastępstwo państwowych kolei żelaznych.

Oprócz Królestwa Polskiego i Austrji analogiczna instytucja istniała i istnieje dotychczas także we Włoszech pod inną nieco nazwą Adwokatury Skarbu (Avvocatura Erariale).

Instytucja ta, której zaczątek widzą historycy prawa jeszcze w czasach cesarzy rzymskich (procuratores

caesaris), wskrzeszona była znacznie później w państewkach włoskich. Z 1777 roku datuje dekret Leopolda I, (w Toskanie) o powołaniu do życia „avvocato regio“, który to dekret nakazuje „aby sprawy dotyczące państwa były bronione w duchu prawdy i sprawiedliwości i aby interes Skarbu nie przeważał nad dziedziną osób prywatnych“. Koordynacja tych dzielnicowych instytucyj zaczęła się od dekretu król. z 9.X. 1862 r. i przez szereg zmian i nowelizacyj doszła do stanu obecnego, ustalonego dekretami r. 1923 i 1925.

Pozwolę sobie zatrzymać się nieco nad Adwokaturą włoską, z uwagi na to, że szczególnie w stosunku do obrony i zastępstwa kolei, daje ona ciekawy materjał porównawczy do rozważań i wniosków.

Według ordynacji kolei państwowych z 1907 r. (§ 79) do zakresu działalności służby prawnej (servizio legale) przy administracji kolei należy: konsultacja, zastępstwo i obrona sądowa we wszystkich sporach wynikających z umowy z przewóz i z działak zarządzeń i umów na roboty i dostawy dotyczące eksploatacji kolei, w sprawach dotyczących odpowiedzialności za szkody wyrządzone osobom trzecim oraz w sprawaach dotyczących praw i obowiązków personelu kolejowego. Wszelkie inne sprawy, w których zainteresowane są koleje państwowe, podlegają kompetencji królewskiej Adwokatury Skarbu, która je prowadzi narówni z innemi sprawami urzędów państwowych.

Wprowadzając taki podział kompetencji wydziałów prawnych i Adwokatury Skarbu, który większość spraw pozostawia administracji kolei we własnym jej zakresie, dekret ustanawia niezbędne kwalifikacje dla personelu wydziałów prawnych.

W myśl § 81 przy zamierzonej reorganizacji naczelnik wydziału prawnego przy Dyrekcji Generalnej oraz naczelnicy wydziałów prawnych przy dyrekcjach okręgowych mają być mianowani z pośród funkcjonarjuszów obecnych urzędów, posiadających praktykę sądową lub adwokacką, bez względu na starszeństwo w służbie a jedynie wedle zasług uznanych przez Radę Zarządzającą, a w braku odpowiednich kandydatów, w drodze konkursu.

Dla ewentualnego uzupełnienia składu etatowego i dla przygotowania na przyszłość wykwalifikowanego personelu ogłaszać się ma konkurs dla prawników dyplomowanych (nie starszych nad 35 lat), którzy byliby zapisani przynajmniej w ciągu 1 roku na liście adwokaatów lub prokuratorów przy sądach okręgowych lub apelacyjnych i czynnie uprawiali zawód adwokacki.

„Urzędnicy należący do służby prawnej nie potrzebują posiadać specjalnego pełnomocnictwa dla zastępowania kolei państwowych przed wszystkiemi Sądami Królestwa“.

Nowela z 1912 r. w sprawach należących do kompetencji pretorów (sędzia grodzki) i urzędów rozjemczych (conciliatori) zezwala na zastępowanie administracji kolei przez urzędników przeciwko którym lub przez których sprawa sądowa została wytoczona (np. zawiadowców stacji), lub przez urzędników administracyjnych specjalnie delegowanych.

Taki stan rzeczy trwał do r. 1913, kiedy dekretem z dnia 30/XII Nr. 2858 postanowiono, że królewskiej Adwokaturze Skarbu powierza się opinjowanie prawne, zastępstwo i obronę we wszystkich sprawach, dotyczących administracji kolei państwowych z wyjątkiem spraw, wynikających z przewozów, które są przydzielone Biuru Prawnemu, utworzonemu przy administracji kolejowej. W sprawach wszczętych w urzędach rozjemczych i u pretorów zastępstwo administracji kolejowej może być powierzone tym ajentom, w których imieniu lub przeciwko którym wszczęte zostało powództwo.

Pozatem administracja kolejowa może żądać opinji prawnych od Adwokatury Skarbu i powoływać ją do udziału w obronie spraw wynikłych z przewozów. Minister Skarbu ze swej strony może we wspomnianych sprawach powoływać Adwokaturę Skarbu do wzięcia udziału w obronie kolei państwowych w wypadku, kiedy spór ma ważne znaczenie dla Skarbu i może sprowadzić zasadnicze rozstrzygnięcia kwestyj, które mogą dotyczyć działalności prawnej i politycznej innych urzędów państwowych.

W związku z przekazaniem szeregu spraw z kompetencji wydziałów prawnych kolei Adwokaturze Skarbu zostało zarządzone zwiększenie personelu Adwokatury, przez przeniesienie odpowiednich pracowników zredukowanych wydziałów prawnych z należytemi kwalifikacjami na etat Adwokatury Skarbu. W 1925 r. nastąpiła dalsza zmiana w zakresie kompetencji Adwokatury Skarbu w dziedzinie spraw kolejowych a mianowicie dekret królewski dnia 5 września 1925 r. Nr. 397 postanawia, że konsultacje prawne, zastępstwo i obrona prawna w sporach wynikających z przewozów, które dotyczyć będą Zarządu Kolei państwowych, będą powierzone od dnia 1 lipca 1925 r. Królewskiej Adwokaturze Skarbu.

Przy zarządzie centralnym kolei państwowych i w siedzibach dyrekcyj, w których nie będą utworzone urzędy Adwokatury Skarbu, będą delegowani urzędnicy Adwokatury Skarbu dla udzielania bezpośrednio opinji i zastępstwa. Tymże urzędnikom może być powierzone przez odnośne władze Adwokatury załatwianie innych spraw kolejowych charakteru opinjodawczego i spornego. W sprawach dotyczących umowy o przewóz wytoczonych u pretorów i w urzędach rozjemczych (conciliatori) zastępstwo i obrona administracji kolei należy do ajentów administracji w tym celu delegowanych, którzy będą zaopatrzeni w pełnomocnictwa ogólne i szczegółowe.

(d. c. n.) *E. Czajkowski.*

Orzecznictwo sądowe.

Wykreślenie kaucji hipotecznej na żądanie wierzyciela, podstawiającego się w prawa dłużnika.

Na nieruchomości „Osada Giewont“ w pow. warszawskim pod Nr. 50 działu IV wykazu hipotecznego zabezpieczona była przez A. kaucja 5000 dol. na rzecz B., na zasadzie aktu z 24 grudnia 1924 r., przytem w akcie tym zastrzeżono, iż o ile do dnia 1 stycznia 1927 roku B. nie wniesie do wykazu wpisu o poszukiwaniu od A. należności, A. będzie mógł kaucję wykreślić na jednostronny wniosek bez udziału B.

W dniu 18 czerwca 1931 r. C., mający zabezpieczoną na tejże nieruchomości pod Nr. 57 działu IV wykazu hipotecznego wierzytelność, powołując się na art. 1166 K. C., zgłosił wniosek Nr. 3 o wykreślenie powyższej kaucji z uwagi, że przewidziany w akcie z 1924 r. warunek wykreślenia nastąpił.

W dniu 30 czerwca 1931 r. B. zgłosił wniosek Nr. 4 o wciągnięcie wzmianki obok Nr. 50 działu wykazu hipotecznego o wytoczeniu 8 marca 1931 r. powództwa przeciwko spadkowi wakującemu po A, o zamianę kaucji 5000 dolar. na czysty wpis w takiejże sumie.

Wydział hipoteczny decyzją z 6 sierpnia 1931 r. wniosek Nr. 4 zawiesił do czasu zatwierdzenia aktu Nr. 24, spisanego w tomie 2-im księgi hipotecznej, a wniosek Nr. 3 oddalił z uwagi na wniosek Nr. 4 oraz z uwagi, że art. 1166 K. C. w danym przypadku nie ma zastosowania.

Sąd Apelacyjny w Warszawie decyzją z 21 kwietnia 1932 r. zatwierdził decyzję Wydziału Hipotecznego z tejże zasady, nadmieniając, że hipoteka sądowa, którą ma C., wniesiona została po 1 stycznia 1927 r., kiedy zabezpieczenie kaucji jeszcze istniało, oraz że między A. i B. mogła istnieć umowa pozahipoteczna, wiążąca C., jako wierzyciela A., co do pozostawienia nadal kaucji na hipotece, dowodem zaś takiej umowy jest wyrok prawomocny, zasądzający należność, zabezpieczoną rzeczoną kaucją.

Sąd Najwyższy rozpoznając sprawę (N. I. C. 2590 32 r.) na posiedzeniu w dniu 3/24 marca r. b. wskutek skargi kasacyjnej C,, uchylił zaskarżony wyrok z powodu obrazy art. 1166 K. C. i art. 711 U. P. C., wychodząc z następujących założeń.

W myśl art, 1166 K. C., wierzyciel może wykonywać wszystkie prawa i skargi swego dłużnika, wyjąwszy te, które są wyłącznie do osoby przywiązane.

Z prawa tego wierzyciel może skorzystać, gdy ma w tem interes prawny i gdy dłużnik zaniedbuje wykonania służących mu praw, przytem nie ma znaczenia okoliczność, czy wierzytelność podstawiającego się w prawa dłużnika wierzyciela powstała wcześniej, czy później od praw dłużnika.

Przepisy art. 1166 K. C. mają również zastosowanie w sprawach majątkowych w postępowaniu hipotecznem, gdyż nie zostały zniesione ani zmienione przez Ustawę Hipoteczną (orzecz. S. N. Nr. 13—1921 r.).

Przeto skoro A., jako dłużnik, miał prawo wykreślenia kaucji, gdy poszukiwania przypadających B. należności nie zostały podjęte przed 1 stycznia 1927 r., z uprawnienia tego może skorzystać z mocy art. 1166 Kodeksu Cywilnego — C., jako wierzyciel A., zwłaszcza gdy nie zaprzeczono, iż ma on interes prawny w wykreśleniu kaucji.

Zawarcie umowy pozahipotecznej między A. i B. co do pozostawienia kaucji nadal na hipotece obowiązywałoby C, jako podstawiającego się w prawa A., umowy jednak takiej Sąd Apelacyjny nie stwierdził, wyraził bowiem tylko przypuszczenie, iż mogła być zawarta, a zatem to uzasadnienie oddalenia wniosku C, nie może być poczytywane za dostateczne.

Również nie usprawiedliwia oddalenia powołanie się na wyrok prawomocny, zasądzający należność A., gdyż należność może istnieć pomimo wygaśnięcia jej zabezpieczenia, a Sąd Apelacyjny nie stwierdził, by wygaśnięcie zabezpieczenia uzależnione było od nieistnienia należności.

W. Sz.

Adnotacja sporu w myśl § 61 austr. U. hip.

Nabywca licytacyjny realności, na rzecz którego adnotowano udzielenie mu przybicia targu, nie może żądać adnotacji sporu, wytoczonego przez niego o wykreślenie wpisu prawa własności, uzyskanego przez trzecią osobę na tej realności.

Sąd Apelacyjny w Krakowie (II R. 933/32) wskutek rekursu pozwanego zmienił uchwałę Sądu Okręgowego w Nowym Sączu (I. Cg. J. 536/32) i odmówił wnioskowi powoda o adnotację sporu, wytoczonego przez niego o wykreślenie wpisu prawa własności, z następujących przyczyn:

Zapatrywaniu rekurenta, że w danym przypadku nie zachodzą warunki adnotacji sporu z § 61 u. hip., na podstawie którego to przepisu powód adnotacji tej zażądał, nie można odmówić słuszności. Według powołanego przepisu bowiem adnotacji sporu żądać może tylko ten, kto przez intabulacje został naruszony w swem prawie hipotecznem. Koniecznym warunkiem dozwolenia tej adnotacji jest tedy okoliczność, iż powód jest lub był wpisany jako podmiot prawa hipotecznego, w którem to prawie został naruszony przez sporny wpis. Gdy zaś w danym przypadku powód bynajmniej nie twierdzi, jakoby na jego rzecz wpisane było jakieś prawo hipoteczne, a uskuteczniona adnotacja udzielenia powodowi przybicia targu nie nadaje mu jeszcze żadnego prawa hipotecznego, które nabywca licytacyjny uzyskuje dopiero przez wpis prawa własności stosownie do § 237 aust. ord. egz., przeto Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie dozwolił na jego tzecz adnotacji sporu.

Sąd Najwyższy (C. II. R. 98/33) nie uwzględnił rekursu rewizyjnego powoda, a w uzasadnieniu przytoczył:

Zaskarżoną uchwałę należało zatwierdzić z przytoczonych w niej pobudek, jako odpowiadających stanowi aktów i przepisom ustawy.

W zakresie istoty i znaczenia instytucji prawa hipotecznego, jaką jest adnotacja sporu z § 61 u. hip. jedynie miarodajne są kierownicze zasady, na których opiera się sama ustawa o księgach gruntowych.

Jeżeli według § 4 tejże ustawy nabycie prawa rzeczowego na nieruchomości, a więc powstanie i byt prawa hipotecznego następuje jedynie przez wpis do ksiąg gruntowych, nie można adnotacji przybicia targu, mimo łączących się z nią na zasadzie § 237 aust. ord. egz. skutków prawnych, przyznać znaczenia prawa hipotecznego, skoro wspomniana adnotacja nie stanowi według obowiązujących zasad ustawy o księgach gruntowycg źródła i przyczyny powstania takiego prawa. Gdy więc sporna intabulacja nie narusza praw powoda które w myśl przytoczonych wyżej zasad możnaby poczytać za prawa hipoteczne, słusznie Sąd Apelacyjny dla braku ustawowych wymogów z § 61 u. hip. odmówił jego żądaniu o adnotacji sporu. *I. S.*

Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych, ustalona przez Minist. Skarbu.

385. (art. 52 i 59 u. o. s.). Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił wyrokiem z dnia 27 czerwca 1933 r. L. Rej. 9116/31, że punkt artykułu 52 u. o. s. ma zastosowanie nietylko do licytacji sądowej, ale też do licytacji, dokonanej przez inny organ urzędowy, gdyż ani powołany przepis ani art. 59 nie zawierają ograniczenia do licytacji sądowej i wogóle brak podstaw do wykładni powołanego przepisu w ten ścieśniający sposób. Z tego powodu Najwyższy Trybunał Administracyjny powołanym wyrokiem oddalił skargę na orzeczenie, którem został utrzymany w mocy wymiar opłaty stemplowej, przewidzianej w punkcie 2 art. 52 oraz w ustępie pierwszym art. 58 u. o. s. od orzeczenia, którem Okręgowy Urząd Ziemski w myśl § 11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 390) wyznaczył nabywcę na podstawie przetargu, przeprowadzonego w myśl §§ 6—10 powołanego rozporządzenia.

Do orzeczenia, o którem mowa w zdaniu poprzednim, ma więc zastosowanie przepis o terminie uiszczenia, zawarty w art. 59 u. o. s.: opłata ma być uiszczona w ciągu 3 tygodni od dnia licytacji (L. D. V. 33706/5/33).

386. (art. 111 i 141). Pełnomocnitwo, udzielone jednej osobie przez dwu lub więcej nabywców działek, utworzonych przy parcelacji, przeprowadzonej przez urząd ziemski (art. 61 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, Dz. U. R. P. z r. 1926 Nr. 1, poz. 1), a upoważniające do zastępstwa przed urzędami publicznemi lub instytucjami kredytowemi celem przewłaszczenia działek lub uzyskania pomocy kredytowej, podlega opłacie stemplowej w kwocie, wyrażającej iloczyn z pomnożenia 5 zł. (art. 111 ustęp pierwszy ustawy o opłatach stemplowych) przez ilość mocodawców. Jeżeli pełnomocnictwo upoważnia jedynie do zastępstwa przed urzędami publicznemi (a nie obejmuje zastępstwa przed instytucjami kredytowemi), to mnożna wynosi 3 zł. (art. 111 ustęp drugi).

Jeżeli jednak sprawa, której tyczy się pełnomocnictwo, podpisane przez dwu lub więcej nabywców działek, jest tego rodzaju, że wystąpienie choćby tylko jednego z mocodawców musiałoby w razie przychylnego załatwienia jego wniosku wywołać skutki dla wszystkich mocodawców, to pełnomocnictwo, jako dotyczące jednej sprawy, podlega opłacie jednokrotnej w wysokości 5 zł. względnie 3 zł. (art. 111 ustęp przedostatni u. o. s.).

Podanie, wniesione do urzędu ziemskiego o obniżenie ceny nabycia działki, utworzonej przy parcela przeprowadzonej przez urząd ziemski, nie podlega opcie stemplowej, a mianowicie na mocy art. 141 punktu 13 ustawy o opłatach stemplowych (L. D. V. 34429/5/33). *w.*

Zaświadczenie notarjusza w testamencie o stanie umysłowym testatora.

Stwierdzenie przez notarjusza, iż testator jest zdrowy na umyśle, jest tylko spostrzeżeniem, wyprowadzonem z subjektywnych wrażeń i rozmowy, jednak notarjusz może się mylić w swych wnioskach co do przytomności testatora, a zatem stwierdzenie takie nie jest dowodem, któryby nie mógł być obalony przez dowody przeciwne.

(N. I. C. 577/32 z dnia 28.III 1933 r.). *m.*

Wielki proces kartelowy.

Duże wrażenie w świecie prawniczym wywołał toczący się w Warszawie pierwszy proces kartelowy w Sądzie Najwyższym.

Zjednoczone fabryki cementu w kartelu t. zw. „Centrocement“ wystąpiły przeciwko decyzji Ministra Przemysłu i Handlu, nakazującej rozwiązanie kartelu.

Jest to jeden z największych procesów cywilnych w Polsce o znaczeniu zasadniczem.

W skład sądu kartelowego, oprócz sędziów Sądu Najwyższego, weszli z nominacji p. Ministra Sprawiedliwości dwaj delegowani b. ministrowie, pp. Matuszewski i Szydłowski, jako znawcy życia gospodarczego.

Obronę kartelu cementowego wnosili wybitni cywiliści i znawcy prawa przemysłowego i handlowego: adw. L. Altberg — w imieniu „Centrocementu“, jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, adw. Roman Lichtenbaum — w imieniu wielkiej grupy cementowni Wysoka—Goleszów—Szczakowa, oraz adw. dr. Welisz — z ramienia „Wspólnoty Interesów Cementowych“.

Wszyscy trzej obrońcy - cywiliści zabłysnęli tu pełnią swego talentu: adw. Lucjan Altberg, jako błyskotliwy mówca, dr. Welisz — zwrócił na siebie uwagę ciętą krytyką zarządzeń administracyjnych, wreszcie adw. Roman Lichtenbaum ujawnił głęboką wiedzę prawniczą i kunszt logicznej, rzeczowej i zwięzłej argumentacji.

Przemówieniom doskonałych cywilistów przysłuchiwali się liczni przedstawiciele palestry, sfer sądowych i członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, zgromadzeni na sali Sądu Najwyższego.

Sprawa budzi żywe zainteresowanie sfer przemysłowych.

J.

PORADNIK „NOTA-TEKI"

Do P „S. S."

(e. p.) W odpowiedzi na zapytanie komunikujemy po zasięgnięciu informacji u źródła, iż pisarzowi hipotecznemu, choćby miał zaliczoną do wysługi pewną ilość lat, przepracowanych w charakterze komornika sądowego rosyjskiego, wobec tego, że komornicy nie korzystają z praw emerytalnych, żadne zaopatrzenie, choćby się dobrowolnie zrzekł zajmowanego obecnie stanowiska nie przysługuje. Zaliczenie owo ma znaczenie tylko przy przejściu na takie stanowisko państwowe, z którem przywiązane są prawa emerytalne.

W-ny Pan K. K.

W odpowiedzi na pytanie Pana, czy należy pobierać opłatę sądowo-kancelaryjną od podań i załączników wnoszonych do Hipotek odpowiadamy co następuje: Na terenie b. królestwa obowiązujące przepisy znają tylko jeden wypadek złożenia podania do Hipoteki, dotyczy on mianowicie żądania doręczenia dłużnikowi odpisów wniosku i decyzji przy ujawnieniu w Wykazie wyroków prawomocnych i hipotek prawnych, celem ich uprawomocnienia. Motywy takiego doręczenia są jasne, nie będziemy przeto o nich tutaj mówili. Natomiast stwierdzamy, iż wszelkie inne t. zw. podania np. o sporządzeniu: przesłanie interesowanemu świadectwa lub drobnej informacji, jako posiadające charakter raczej prywatny i skierowane nie do Hipoteki, jako Urzędu, a do pisarza hipotecznego żadnej opłacie nie podlegają. (e. p.)

SPRAWY PERSONALNE.

Nominacje.

Gałęziewicz Józef, notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie mianowany pisarzem hipotecznym przy wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Warszawie.

Przeniesienia.

Moldenhawer Józef, notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, przeniesiony na stanowisko notarjusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie, z dniem 1.XI 1933 r.

Odwołania.

Oksza Strzelecki Kazimierz, Sędzia Grodzki w Łodzi, odwołany z delegacji do p. o. pisarza hipotecznego przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi z dniem 1 listopada 1933 r.

Sosnowski Mikołaj, sędzia Sądu Okręgowego w Łucku, odwołany z delegacji do p. o. pisarza hipotecznego przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łucku z dniem 30 września 1933 r.

Delegacje

Blindże Oskar, Sędzia Sądu Okręgowego w Łucku delegowany do p. o. pisarza hipotecznego przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łucku z dniem 1 października 1933 r.

Zgony.

Mazurowski Bolesław, notarjusz w Ciechanowie, zmarł 16 września 1933 r.

Kozłowski Stefan, notarjusz w Pułtusku, zmarł 6 września 1933 r.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Żukowski, Lublin. Studjum prof. Koschembahr-Łyskowskiego, ogłoszone w języku francuskim przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie, nosi tytuł: Les dispositions de la loi et la droit.

Notarjusz w Krakowie. Bardzo chętnie zamieścimy. Prosimy o współpracę.

J. G. Dziękujemy za słowa uznania. Prosimy o rozpowszechnienie „Notarjatu-Hipoteki" wśród Kolegów. Prenumerowanie naszego pisma jest moralnym obowiązkiem wszystkich pracowników notarjatu, nietylko notarjuszów i pomocników rejentów.

Adw. St. B-ski, Poznań. O ile nam wiadomo, w poruszonej sprawie istnieje okólnik, rozesłany przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, do prezesów sądów okręgowych i dotyczy ustalania wartości przedmiotu sporu w sprawach o istnienie albo rozwiązanie umowy najmu lub dzierżawy. Oczywiście, trudno jest się powoływać w sądzie na publikacje w Nota-Tece", ale możemy Pana zapewnić, że taki okólnik ma zastosowanie w praktyce sądowej i przy ustalaniu wartości przedmiotu sporu, nakazuje rozróżnianie, czy umowa najmu ma trwać przez oznaczony czas, czy też przez czas nieoznaczony.

KOMUNIKAT.

Zarząd Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki zwraca się niniejszym do PP. Notarjuszów z prośbą o zawiadamianie Związku o wakujących posadach w kancelarjach notarjalnych.

Równocześnie zawiadamia się poszukujących pracy, że zgłoszenia o pracę należy kierować do Zarządu Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Warszawie, ul. Miodowa 10, Wydział pośrednictwa pracy.

Zgłoszenia z opinją Związku, będą załatwiane w miarę zapotrzebowania, w porządku kolejnym.

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU i HIPOTEKI, ODDZIAŁ WARSZAWSKI.*
Redaktor: *JULJAN K. MALICKI.* **Za Komitet Wydawniczy: Prezes** *TADEUSZ WOJCIECHOWSKI*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka. Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 5-22-05.